

REPUBLIKA

ROK I. ŁÓDŹ, SOBOTA, 26 MAJA 1923 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 600.

№ 136.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Los gabinetu gen. Sikorskiego przesądzony.

Zestawienie opinii klubów sejmowych.

Tel. wł. — WARSZAWA, 25 maja. — Przegład uchwał klubów sejmowych dziś już wyraźnie wskazuje, iż los gabinetu gen. Sikorskiego jest przesądzony. Upadnie on jutro, w sobotę, względnie, nieprzewidywalne okoliczności mogą odwlec głosowanie do pierwszych dni przyszłego tygodnia.

KLUB „PIASTA” na dzisiejszym posiedzeniu wieczornym aprobował stanowisko posła Witosa. Postanowiono jutro głosować za skreśleniem funduszów dyspozycyjnych dla prezydium rady min. i min. spr. zagranicznych. Grupa pos. Dąbskiego (12 osób) będzie głosować za wotum zaufania dla rządu, wykorzystując uchwałę o pozostawieniu członkom klubu wolnej ręki przy głosowaniu.

KLUB CHRZEŚC. DEMOKRACJI na posiedzeniu uchwalił rezolucję, w której powiedziano, że członkowie tego klubu będą głosować przeciw Sikorskiemu.

KLUB UKRAIŃSKI postanowił nie

zmieniać swego stosunku do gen. Sikorskiego i głosować przeciw niemu.

KOŁO ŻYDOWSKIE wypowiedziało się bezwzględnie za głosowaniem przeciw gabinetowi, a to ze względów zasadniczych.

KLUB N. P. R. postanowił poprzeć gabinet Sikorskiego i nie brać udziału w większości chęcińsko-piastowej.

KLUB P. P. S. na posiedzeniu zdecydował głosować za wotum ufnosci dla gen.

Sikorskiego, choć nie brakło posłów P.P.S. którzy chcieli głosować przeciw Sikorskiemu. Tak więc poseł Zaremba w imieniu opozycji postawił wniosek, by nie poprzeć gen. Sikorskiego. Wniosek upadł.

KLUB „WYZWOLENIA” postanowił głosować za gen. Sikorskim. Z zestawienia powyższego widać, że wniosek o wotum ufnosci uzyska znaczną większość, gdyż starczy tylko sama endecja, „Piaś” i żydzi. P.

Warszawa pod terorem bomb.

Zamachy terrorystyczne w komisji administracyjnej.

PAT. — WARSZAWA, 25 maja. — Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej, pos. Insler, kolo żyd., referował wniosek pos. Reicha w sprawie ograniczeń ludności żydowskiej w Małopolsce Wschodniej. Wniosek z pewnymi zmianami przyjęto.

Po uchwaleniu wniosku zabrał głos pos. Wierczak, Z. N. L., który zaproponował aby komisja natychmiast przystąpiła do omawiania aktualnej sprawy zamachów terrorystycznych, jakie miały miejsce w ostatnich dniach w Warszawie.

W chwili rozpoczęcia dyskusji przybyli na salę, delegowani przez prezesa rady ministrów dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego Bilski, oraz przedstawiciel głównej komendy policji państwowej, Beyer. Przedstawiciele władz oświadczyli, że śledztwo w sprawie wykrycia złooczyńców prowadzone jest bardzo energicznie i, że policja posiada już pewne dane, prowadzące na trop sprawców. Wielu mówców, biorących udział w dyskusji, stanęło na stanowisku, że motywami zamachów muszą mieć tło polityczne.

Pos. Holeska dowodził, że winnych należy szukać w sferach lewicowych i przytoczył odezwę krakowskiej rady delegatów robotniczych, gdzie jest mowa o pogotowiu

robotniczym na wypadek politycznych zmian w państwie.

Pos. Prajer zaznaczył, że wstolicy krąży pogłoski, jakoby poza sejmem szykował się ruch, mający na celu stworzenie ładu i porządku. Mówca jest przekonany że robotnicy lewicowi nie przyłożyli ręki do tych bezmyślnych zamachów politycznych.

Pos. Dubanowicz stwierdził, że dopa-

trywanie się faszystowskiego niebezpieczeństwa i stwarzanie przypuszczeń, jakoby bomby były dziełem faszystów polskich ma źródło w chorobliwych nastrojach, jakie się wytworzyły około gabinetu Sikorskiego.

Większość uzyskał następujący wniosek pos. Korfanteo, poparty przez pos. Kiernika: „Komisja odracza dyskusję nad sprawą zamachów przez rzucanie bomb i prosi p. ministra spraw wewnętrznych o udzielenie wyjaśnień, opartych na wszelkich, będących do dyspozycji rządu, materiałach.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Echa bomby w uniwersytecie.

PROF. ORZECKI ZMARŁ.

AW. — WARSZAWA, 25 maja — Ofiara wczorajszego zbrodnictwa zamachu w uniwersytecie warszawskim, prof. Orzecki, zmarł dziś w południe w szpitalu. Zmarły, który pracował w swoim czasie w tenidowskim instytucie prawniczym w Jarosławiu, ponimo, iż jawnie i na każdym kroku manifestował swe wyznanie i narodowość polską, cieszył się wielkim uznaniem i poważaniem zarówno wśród słuchaczy, jak i w kolech profesorskich.

ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA UNI-WERSYTECIE.

A. W. — WARSZAWA, 25 maja. — Wykłady na uniwersytecie warszawskim zostały przerwane na 2 dni.

ODEZWA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

AW. — WARSZAWA, 25 maja — Nad zwyczajny komitet wykonawczy drugiego, ogólnokrajowego zjazdu młodzieży akademickiej, ma ustalić tekst odezwy, która wzywa młodzież akademicką do zachowania bezwzględnej spokoju. Zarazem zawierać będzie odezwa jaknajwyższe potępienie ze strony młodzieży barbarzyńskich metod walki politycznej.

OSTRE POGOTOWIE W WARSZAWIE

AW. — WARSZAWA, 25 maja — W związku zamachem wczorajszym Komisarjat Rządu na m. st. Warszawie zarządził ostre pogotowie policji. Po mieście krąży bardzo ilczne patrole policji rowero-

wej, konnej i przerzucane są wciąż z różnych punktów miasta większe oddziały policji w samochodach. Również został obstawiony szereg obiektów, co do których może istnieć obawa, iż grożą im zbrodnicze zamachy.

Dokonywane wczoraj i dzisiaj aresztowania objęły kilkadziesiąt osób, przeważnie z pośród kół młodzieży, jednak należących do różnych obozów politycznych. Większa część aresztowanych wypuszczono wkrótce na wolność, tak, że obecnie pozostaje kilkanaście osób w zamknięciu.

POGŁOSKI O NOWEJ BOMBIE.

Tel. wł. — WARSZAWA, 25 maja. — Dziś o godz. 11-ej wieczór rozeszła się nie skontrolowana pogłoska na mieście, iż pod lokal żydowskiej Strzechy akademickiej (Nowy Świat Nr. 21) podłożono bombę, którą jednak zauważono przed wybuchem i zdołano ją ugasić.

Na miejsce wypadku miała podobno przybyć straż ogniowa i władze bezpieczeństwa.

Wiadomość powyższą podajemy z zastrzeżeniem, jako niesprawdzoną pogłoskę

Dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie ostatnich zamachów dynamitowych są trzymane w ścisłej tajemnicy; wiadze śledcze jednak są podobno na tropie złooczyńców. P.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

PODZIĘKOWANIE LORDA CAVANA.

PAT. — WARSZAWA, 25 maja. — Szef sztabu lord Cavan, odjeżdżając z Polski, przesłał na ręce p. prezesa rady min. Sikorskiego, pismo, tej treści:

20-go maja 1923 r.

Panie Prezesie! Spieszę Panu osobiście podziękować za uprzejme zaproszenie które dało mi sposobność zwiedzić po raz pierwszy waszą Ojczyznę, na nowo zjednoczoną. Byłem głęboko zdziwiony stanem organizacji i wzorowego porządku, istotnie godnego podziwu, w jakim zastaliśmy waszą armję. Duch koleżeństwa, energia i inteligencja oficerów, podoficerów i żołnierzy jest najpotężniejszą podstawą, na której winny się ugruntować wasze środki obrony i miło mi będzie podkreślić w raporcie do mego rządu te oznaki istotnych walorów wojska.

Nie potrafię Panu wyrazić, zachwytem lady Cavan i mego z naszej wizyty i życzymy tak Panu, jak i p. Sikorskiej wszelkiej pomyślności, a dla ojczyzny waszej czasu spokoju i szczęśliwego rozwoju. Po mimo kryzysów wewnętrznych, które mogłyby chwilowo zamącić spokój waszej ojczyzny, jestem głęboko przekonany, że przyszłość Polski jest zapewniona, albowiem państwo o tak wysokiej żywotności i owiane jest duchem narodowym, które nigdy nie umiera. Proszę być przekonany, że panie prezydencie o moim jaknajwiększym poważaniu

(—) Cavan

KONWENCJA POCZTOWO-TELEGRAFICZNA POLSKO-ROSYJSKA.

PAT. — MOSKWA, 25 maja. — Wczoraj podpisano tutaj polsko-rosyjską konwencję pocztowo-telegraficzną. Wiceminister Dobrowolski opuszcza dzisiaj Moskwę.

MINISTERJUM SPRAW ZAGRANICZNYCH W BUDŻECIE R. 1923.

Nasz warsz. koresp. telef.: Według preliminarza budżetowego na r. 1923 utrzymanie ministerjum spraw zagranicznych kosztować ma 20.740 złotych polskich, co stanowi 0,92 proc. całego budżetu.

W przeliczeniu na marki według cen styczniowych zarząd centralny ministerjum preliminarzuje 22.397.893 tys. mk. dochodu. biuro komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku 72.000 tys. mk. dochodu (opłaty konsularne oraz opłaty za przekazy do placówek zagranicznych dla osób prywatnych).

Wydatki zarządu centralnego w przeliczeniu na marki wynoszą 14.133.448 tys. mk., poselstwa 25.609.635 tys. mk., konsulatory—17.444.744 tys. mk. Wydatki związane z traktatami pokojowymi i umowami międzynarodowymi 16.845.216 tys. mk.,

biuro komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku 631.000 tys. mk.

Etat Zarządu centralnego M. S. Z. wynosi 300 urzędników.

Budżety poselstw i konsulatów (posiadamy je w 31 krajach) obliczane są w jednostkach teoretycznych, odpowiadających wartości marki złotej, przeliczonych na waluty zagraniczne według parytetu nominalnego tych walut.

DEBATY NAD AMNESTJĄ.

PAT. — WARSZAWA, 25 maja. — Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej, pod przewodnictwem posła Zygmunta Marka (P.P.S.) przystąpiono do rozpatrywania projektu amnestji, opracowanego przez komisję. Na ogólne życzenie członków komisji, postanowiono projekt ten dać do uprzedniego rozpatrzenia klubom poselskim, poczem dopiero komisja przystąpi do ostatecznej debaty.

SEJM OPÓŹNIA WPLYW PODATKÓW

Nasz warsz. kor. telefonuje: Dnia 9 stycznia rb. rząd złożył sejmowi projekt ustawy o podatku gruntowym. Podatek ten, który w r. z. dał tylko 4 i pół miljarða mk. rząd projektował podnieść 100-krotnie i spodziewał się z tego źródła 430 miljarðów marek (według cen styczniowych).

Podatek ten dotychczas uchwalony nie został i kwoty należne z tego źródła za półrocze bieżące w sumie z góra 200 miljarðów mk. nie wpłynęły, co zmusza do pokrywania wydatków zwiększoną emisją marek.

USTAWA SPIRYTUSOWA.

Nasz warsz. kor. telefonuje: Ministerjum skarbu opracowało ustawę, obejmującą całokształt gospodarki spirytusowej. Ustawa ta ma na celu nie tylko przysporzenie skarbowi państwa większych dochodów ze spirytusu, ale tworzy prawne podstawy dla producentów spirytusu, a więc gorzelników i właścicieli rektyfikacji, którzy wobec nieustalonych dotąd stosunków nie wiedzieli nigdy, jaka ich przyszłość czeka. W kraju takim, jak Polska, która i przed wojną miała wielką nadprodukcję spirytusu, uregulowanie ustawowe spraw gorzelniczych, mających dla klatury rolnej znaczenie pierwszorzędne, stało się naglącą potrzebą.

W związku z tem ministerjum skarbu zwołuje na wtorek nadchodzący na naradę przedstawicieli sfer zainteresowanych celem wysłuchania opinii ich o projekcie wspomnianej ustawy, której projekt niebawem będzie złożony sejmowi.

Z POWROTEM DO MOSKWY.

A. W. — BERLIN, 25 maja. — Delegaci sowieccy w Lozannie Fanny Steuermeyer i Kilikow wyjechali dziś z powrotem do Moskwy.

ODEON

!! NAD TARZAN !!

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

Prawdziwa sensacja

DZIŚ WYBITNA PREMIERA!

Wszczęświatowej sławy wielkie arcydzieło ameryk. słynnej wytwórni SELIGFILM p. l.

DZIŚ WYBITNA PREMIERA!

CUDA DŻUNGLI Z NAD TARZANEM

SERJA I. „w Mieście Lwów”

EGZOTYCZNY DRAMAT
W 6-CIU AKTACH.

UDZIAŁ BIORĄ: NAD TARZAN, fenomenalnej budowy atleta, prawdziwy okaz afrykańskich plemion. PARA SZYMPANSÓW, budząca zachwyt subtelną inteligentną grą. SŁOŃ „WIERNY” od 6-ciu lat specjalnie tresowany. DRAPIEŻCE DŻUNGLI: lwy tygrysy lamparty.

935-1

Początek przedstawień o godz. 3-ej po poł.

Skład nowego rządu angielskiego.

PAT. — WIEDEN, 25 maja. — „Neue Wiener Abendblatt” donosi z Londynu, że nowy gabinet angielski będzie miał następujący skład: Prezes lord Baldwin, min.

spraw zagran. Curzon, min. spraw wojskowych lord Derby, min. spraw wewnętrz. Bridgeman, sekretarz stanu dla Indji Poel. sekretarz stanu Kolonii lord Ewoczen, mi-

nister zdrowia Chamberlain, generalny prokurator królewski Hoyg, minister handlu lord Grean, min. rolnictwa Sauber, min. oświaty Wood, minister pracy Barlow.

PAT. — LONDYN, 25 maja. — „Daily Mail” donosi, że Baldwin przedłożył królowi listę członków gabinetu.

Konflikt angielsko - rosyjski.

OPINIA O NOCIE ROSYJSKIEJ.

AW. — LONDYN, 25 maja. — Nota rosyjska uważana jest w tutejszych kołach za pojednawczą, jednak nie stanowi kompletnego zadośćuczynienia żądaniom angielskim. Mimo to jest uważana za zwycięstwo polityki angielskiej tak, iż z ewentualnością zerwania stosunków rosyjsko-angielskich obecnie liczyć się nie należy.

OBRADY NAD NOTĄ ROSYJSKĄ.

A. W. — LONDYN, 25 maja. — Dzisiaj pod przewodnictwem Baldwina, obradował gabinet w dawnym składzie w sprawie nadeszłej tutaj odpowiedzi sowieckiej na ultimatum angielskie.

STIEKŁOW O ZATARGU SOWIECKO-ANGIELSKIM.

AW. — MOSKWA, 25 maja. — Na łamach „Izwestij” twierdzi Stieklow, że ustępstwa, na które poszedł rząd sowiecki, w odpowiedzi na ostatnie ultimatum angielskie, przekroczyły wprost granice możliwości i dalej w żadnym razie posunięte być nie mogą. Autor sądzi, że propozycja rosyjska będzie uznana przez rząd angielski za zadawalną i zostanie przyjęta nawet za cenę dymisji lorda Curzona. Jako swoich sojuszników w gabinecie angielskim, w obradach nad nota

rosyjska, widzi Stieklow w osobach ministrów Ferrera i lorda Cecila. „Prawda” twierdzi, że propozycja swa Sowiety zrobiły ofiarę ze swych korzyści jawną i niedwuznaczną, a to dla dobra pokoju ogólnego i dla zabezpieczenia Europy od katastrofy.

SOWIETY INSYNUIJĄ POLSCE MILITARYZM.

BERLIN, 25 maja. — Sowiecki przedstawiciel w Berlinie Krestinski udzielił reprezentantom prasy niemieckiej rozległych deklaracji w związku z odpowiedzią Rosji pod adresem Anglii. Krestinski oświadczył, że Rosja nie może nie więcej powiedzieć i teraz w dalszym ciągu zależy od Anglii. Krestinski oświadczył między innymi, że polityczna sytuacja w Europie jest obecnie tak ukształtowana, że każde rzucone zarzewie będzie stanowiło niezwykle poważne niebezpieczeństwo dla ogólnego pokoju. Jeszcze poważniejsze położenie jest na zachodnich granicach Rosji, gdzie koła wojskowe niektórych z państw sąsiadujących z nami krajów planują nową interwencję militarną przeciwko Rosji. Zerwanie między Anglią i Rosją może popchnąć do czynu wszystkie te militarne elementy i wywołać zakłócenie spokoju, które byłoby dla całej ludzkości przerażającym nieszczęściem.

Reforma ordynacji wyborczej we Włoszech.

Giolitti wypływa znów na arenę życia politycznego.

AW. — RZYM, 25 maja. — W ciągu ostatnich dni odbywał Mussolini szereg narad z przewodcami klubów parlamentarnych. Według informacji wiarogodnych narady powyższe przybrały charakter rokowań i dotyczą planowanej przez Mussoliniego zmiany ordynacji wyborczej, czym wzbudziły poważne zaniepokojenie w zainteresowanych kołach parlamentu. Jako pierwszy objaw nowego kierunku Mussoliniego szereg dzienników przewidywa znaczne zmiany w ministerstwach, które zdają się, w myśl wytycznych Mussoliniego, do redukcji wydatków, a stąd przewidywana jest nawet redukcja liczby ministerstw. Z drugiej strony dzienniki zwracają uwagę na powrót na arenę życia politycznego włoskiego zasłużonego polityka Giolittiego, który — jak zwykle — tak i tym razem występował w chwilach najważniejszych decyzji.

Giolitti i w tym wypadku jest gotów

powrócić do czynnej pracy w polityce, po mimo, iż od czasów utworzenia drugiego gabinetu Facty nie brał udziału w polityce włoskiej.

Giolitti konferował z ministrem robót publicznych Carnaccą, jedną z najwybitniejszych osobistości faszystów, oraz b. ministrem Feralezzio, w rozmowie z którymi wypowiedział się za powzięciem przez Mussoliniego planem głosowania według okręgów, jednak proponował wprowadzenie takiego podziału, któryby miał na celu nie dopuszczenie do utworzenia się bloku mniejszości.

W dalszym ciągu oświadczył Giolitti, iż faszyci powinni w swych zamierzeniach, zdających do rekonstrukcji życia parlamentarnego we Włoszech doznać poparcia wszelkich odłamów ludności, jego zdaniem, kraj nie zrozumiałby wystąpienia wrogich rządowi faszystowskiemu.

JAPONJA A ROSJA.

PAT. — LONDYN, 25 maja. — Dzienniki donoszą z Tokio, iż przeważna część opinii publicznej w Japonii sprzeciwia się rokowańom japońsko-sowieckim. Juzo-Tagnuchi, japoński członek misji sowieckiej został na ulicy czynnie znieważony przez patriotów japońskich. Jofe znajduje się pod osłoną policji. Nowy sowiecki urząd paszportowy został tymczasem zamknięty.

MASZYNY ROLNICZE W ROSJI.

AW. — MOSKWA, 25 maja. — Jakkolwiek istnieje wśród włościanstwa rosyjskiego znaczne zapotrzebowanie na maszyny rolnicze, to jednak maszyny, które posiadają do sprzedaży komitety gubernialne, są tak drogie, że włościanie zmuszeni są zwracać się do kupna.

Z tego powodu komitety gubernialne mejdnują do Moskwy, że składy ich są do niemożliwości przeładowane i proszą o nienadsyłanie dalszych transportów

Poincaré o konflikcie ruhrskim.

PAT. — PARYŻ, 25 maja. — Na wczorajszym posiedzeniu izby, w czasie dyskusji nad sprawą kredytów na cele okupacji zagłębia Ruhry, zabrał głos Poincaré. Podniósł on, że Francja nie mogła się zgodzić na trzyletnie moratorium, gdyż Niemcy, które posiadały fabrykować broń i organizować się wojskowo, mogłyby po upływie tego czasu jeszcze spotać opór. Okupacja zagłębia Ruhry wykazała, że Niemcy mogą się obejść bez węgla, którego nam jednak stosownie do zobowiązań nie chcieli dostarczać.

Premier wyraził w dalszym ciągu podziękowanie sojusznikowi włoskiemu i belgijskiemu za współpracę w akcji okupacyjnej. Podniósł życzyliwą kurtuazję Bonar Lawa i w serdecznych słowach wyraził się o nowym premierze angielskim, który Francji tyle dał dowodów przyjaźni. Niemniej jednak, zaznaczył Poincaré, o osobobnie Anglii pozostawia Niemcom uwierzyć w istnienie u sojuszników pewnej słabości. Klamstwem jest twierdzenie że ludność w zagłębiu Ruhr odmawia współpracy z władzami okupacyjnymi. Zresztą mamy dziś zapewniony wywóz z terytorium okupowanego 10 tysięcy ton węgla bez względu na zachowanie się ludności.

Poincaré przypomniał następnie, że

mimo pogroźek ze strony rządu Rzeszy około tysiąc niemieckich robotników przystąpiło do pracy na kolejach na terytorium okupowanym, mimo że poprzednio nie pracowali w tym zawodzie. W chwili obecnej uruchomiona sieć kolejowa wynosi 47 tysięcy kilometrów.

Następnie podkreślił, że kredyt moralny Francji, nie tylko się nie zmniejszył, ale przeciwnie zwiększył, zwłaszcza wśród państw ententy.

Premier zapowiedział, że Francja ewakuować będzie zagłębie Ruhry w miarę dokonywania przez Niemcy wypłat oraz zaprzeczył i zaprotestował przeciw przepisywanym Francji intencjom zabiorczym. Poincaré zakończył swe przemówienie w następujący sposób: Wkroczyliśmy do zagłębia Ruhry nie po to, by tam pozostać na stałe, ale w tym celu, by uzyskać spłatę należności. Mowa premiera była gorąco oklaskiwana.

ARESztOWANIE OPORNYCH DYREKTORÓW.

A. W. — BERLIN, 25 maja. — Władze okupacyjne aresztowały kilku dyrektorów kopalni zagłębia Ruhr za niedostarczenie do dyspozycji władz wymaganej ilości węgla i koksu.

Z KOMISJI OŚWIATOWEJ.

PAT. — WARSZAWA, 25 maja. — Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej, na wniosek przewodniczącego pos. Sołtyka, postanowiono wysłać do uniwersytetu warszawskiego delegację, celem wyrażenia współbolewania z racji zamachu, dokonanego na uniwersytecie.

Następnie komisja przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o szkołach akademickich. Został również przyjęty projekt ustawy o zaopatrzeniu nauczycieli weteranów z okresu niewoli. Szerzą dyskusję wywołał art. 13, który traktuje o sposobie pokrycia zaopatrzenia. Artykuł ten między innymi głosi, że uczniowie szkół średnich winni ponosić specjalne opłaty na rzecz nauczycieli weteranów. Komisja sprzeciwiła się temu artykule, który został odrzucony, a przyjęto natomiast zasadę, że pokrycia tego dostarczyć powinien rząd.

WYSTAWA WYNAŁAZKÓW.

PAT. — WARSZAWA, 25 maja. — Od dnia 8 do 30 września b. r. odbędzie się w Turynie międzynarodowa wystawa wynalazków. Donosząc o tem w drodze noty, poselstwo włoskie w Warszawie prosi rząd polski o zawinowienie o tej wystawie zainicjatywne sfery przemysłowe.

BUDOWA AEROPLANÓW W ROSJI.

AW. — MOSKWA, 25 maja. — Prasa sowiecka nawołuje do budowania wielkich fabryk aeroplanów, widząc w nich jedyny środek ochrony wobec wroga stanowiącego państw zachodnich w stosun-

ku do Rosji. Agitacja przybrała tak szerokie rozmiary, że włościanie z okolic Odesy przeznaczali część swoich zasiewów na cel powyższy.

OPLAKANY STAN KOLEI ROSYJSKICH.

AW. — MOSKWA, 25 maja. — Ukazała się tutaj znamienna odezwa zarządu zachodnich dróg żelaznych, która wskazuje na oplakany stan kolei w tej części państwa.

Według danych, przytoczonych w powyższej odezwie, na wielu stacjach skumulowanych jest do 250 wagonów na każdą z których transportować dalej niema absolutnie możliwości. Zarząd tej drogi prosi rząd, by tylko transporty wojskowe, posiadające własny opał, były kierowane w jej granice.

PALTA NADESZŁY KOSTJUNY

modele wiedeńskie

SUKIEN etaminowych i

crépe-de-chinowych

duży wybór

BLUZEK oraz SZLAFROKÓW

S. ALTER

Piotrkowska 68.

Jednocześnie polecamy najnowszych fasonów palta i kostjuny damskie.

Na składzie wykwinna bielizna damska

Uwaga: Kupującym dajemy możliwość dogodnie warunki. 883-1

Z powodu zjazdu N. P. R.

Dosadną cechą Narodowej Partii Robotniczej była dotychczas bezprogramowość. To też zasadniczo na uznanie zasługuje to, że niedawno odbyty kongres ogólnokrajowy tej partii zdobył się na coś w rodzaju programu. Niestety, w tym pseudo-programie występuje na jaw cały hermafrodytyzm tego stronnictwa, które samo nie wie, czym jest i ciągle lawiruje pomiędzy nacjonalizmem a radykalizmem.

Oto naprz. jeden z punktów powziętej rezolucji powiada, że wobec wzrastającej reakcji, gotującej się do wyrwania klasie robotniczej zdobytych już praw, robotnicy powinni wyjść z apatii i skupiać się w partiach i związkach. Bardzo zdawałoby się pięknie. Kiedy jednak chodzi o obalenie rządu napwół lewicowego i stworzenie gruntu dla gabinetu chjeńsko-piastowskiego, zjazd zajmuje stanowisko wycofujące. A przecież niemożliwe zrozumieć, że jeżeli reakcja gotuje się do obalenia zdobytych robotniczych, to właśnie przez dojście do władzy. Cóż więc pomoże, że robotnicy się skupią w takich organizacjach partyjnych jak N. P. R., skoro to skupienie może się przyczynić do udzielenia kursu tej samej reakcji, którą zjazd niby to uważa za groźną.

Nic nie pomoże zwalanie winy na „zablokowanie się żywiołów żydowskich, niemieckich, białoruskich etc. podczas ostatnich wyborów”. Właśnie utworzenie bloku mniejszościowego jest „zasługą” endecko-piastów, gdyż powstał on wskutek narzuconej przez nich Polsce ordynacji antydemokratycznej i antykonstytucyjnej, bo znoszącej faktycznie proporcjonalność. Kto zatem twierdzi szczerze, że blok narodowościowy wstrząsnął życiem publicznym, ten winien się przyczynić do wzmocnienia lewicy, która potrafi przyłączyć do siebie żywioły demokratyczne obcoplemienne, ażeby w ten sposób blok reakcyjny i nacjonalistyczny rozbić. Nie dość na tem. Zjazd jednocześnie stwierdza, że życiem polskim wstrząsnęły także „wypadki grudniowe” (co za uprzejme wyrażenie dla zbrodniczego zamachu!), a zatem tembardziej nie należy zamachowców popierać. Poco i więc N. P. R. się ociąga i sama drwi z własnych przesłanek?

Dalej zjazd uważa za konieczne ustalenie swych poglądów w „tak drażliwej a zarazem doniosłej” sprawie narodowościowej. Pomijamy już to, że dla demokratycznie myślącego polityka niema spraw drażliwych, gdyż arena polityczna nie jest salonem, gdzie należy tematów drażliwych unikać lub obwiać je w balonowe. Zjazd traktuje kwestję narodowościową właśnie salonowo. Robi trzy „pas” w tył i trzy naprzód, zwieszając jeden ułkon lewicy, drugi prawicy i w rezultacie zamienia program w bigos, bardzo przydatny do potancicznej kolacji.

Zalście pierwsze trzy punkty uchwały to odwalanie humbugów endeckich i to takich, które nawet szanujący się endek puszcza tylko na wiecu analfabetów lub w knajpie wśród kompanów, dobrze już wodochoconych.

„Polska — głosi uchwała — jest państwem narodowym, a nie narodowościowym”. Co za nonsens! Czy to jest temat do dekretowania? Państwo narodowe to jest także państwo, gdzie mieszka tylko jedna narodowość, a narodowościowe to takie, gdzie mieszka kilka narodowości. Jakże można jednym tchem twierdzić, że Polska nie jest państwem narodowościowym a jednocześnie w dalszym ciągu mówić o obcych narodowościach, a nawet przyznawać im prawa kulturalne?

„Naród polski — głosi, drugi punkt — jest zarówno z mocy traktatów międzynarodowych jak i z mocy własnej konstytucji przyrodzonym gospodarzem państwa polskiego”. Przedewszystkiem uderza powoływanie się na traktaty międzynarodowe. Kto odnośnie do wewnętrznych

międzynarodowych, daje niezbity dowód, że nie czuje się gospodarzem u siebie w domu. Nadto owe prawa międzynarodowe mówią o „Nation polonaise”, co w tłumaczeniu na nasz język polityczny znaczy „społeczeństwo państwa polskiego”, bez różnicy narodowości i wyznań.

Conajważniejsza, podkreślenie owego „gospodarstwa” jest zgola zbyteczne, bo naród polski, który stanowi w Polsce znaczną większość, z natury rzeczy i faktycznie posiada większe prawa, jak każda większość. Tem samem znajduje załatwienie jałowa kwestja „naczelnego stanowiska” czyli „supremacji”, jakiej domaga się punkt trzeci dla narodowości polskiej i kościoła katolickiego. Te puste frazesy powtarzane niewolniczo za Chjeńną, która je wyzyskuje dla celów wyraźnie szowinistycznych, nie licuje ze stronnictwem, które w dalszym ciągu swych uchwał kongresowych przyznaje nieoplemieńcom prawa kulturalne, propaguje tolerancję względem nich i protestuje przeciwko popełnianym wobec nich bezprawiom.

Charakterystycznym jest, że kwestję narodowościową referował na zjeździe prof. Ludwik Kulczycki, który, jak widać, stał się ostatnio urzędowym enperowcem. O Kulczyckim mieliśmy sposobność niedługo wcześniej wspominać. Ten wybitny publicysta i teoretyk socjalizmu był ongi zagorzałym socjaldemokratą międzynarodowym i stałe strofował P. P. S. za „szowinizm” i za zbyt wyraźne podkreślanie momentu narodowo-polskiego. Następnie Kulczycki propagował utworzenie partji postępowo-mieszczkańskiej, którą mógł współdziałać z socjalizmem, a gdy przed wojną taka partja powstała, stał się współpracownikiem jej organu, „Nowej Gazety”, choć oficjalnie zdaje się do niej nie wstąpił. Dlaczego Kulczycki obecnie przysłał do N. P. R., którą nieco przedtem gorąco reklamował w konserwatywnym „Tygodniu Polskim”, trudno powiedzieć. Może dlatego, że jest on nałogowym zjadaczem P. P. S. i radby dalej „pożerać” tę partję. Mniejsza o to, że obecnie musi to czynić w sosie nacjonalistycznym, tak jak dawniej w socjalistycznym? Może jest to tak modny obecnie w Polsce grzech... starości? Jeżeli bowiem nestor postępu Świętochowski mógł przejść do

Chjeńny, to czemu Kulczyckiemu nie wolno wstępować do N. P. R.?

W każdym razie niema większej satyry na reakcję i nacjonalizm, jak głoszenie go starczymi ustami Kulczyckiego. Kulczycki bowiem dawniej, gdy jeszcze był przy pełni sił umysłowych, zajął w kwestji narodowościowej stanowisko najbardziej postępowe. Znamienny jest pod tym względem jego artykuł p. t. „Bund” („Szkice”, Lwów, 1904 roku) oraz rozprawa w krakowskiej „Krytyce” (zeszyt styczniowy 1903).

Narodem — głosi Kulczycki — nazywamy grupę ludzi uważających się za naród. Ani wspólność rasowa, ani jeden język, ani posiadanie odrębnego państwa lub religii nie stanowi jeszcze narodowości. W konsekwencji aprobuje on program „Bundu”, domagający się praw kulturalnych i broni go przed zarzutami PPS. „Znaczna część naszej inteligencji — pisze Kulczycki — balaamucona przez Polską Partję Socjalistyczną wyobraża sobie, że Bund jest wrogo usposobiony względem narodowości polskiej. Pogląd taki nie ma żadnych podstaw. Organizacja ta gotowa jest zawsze popierać walkę naszą z rządem w imię wolności politycznej, równouprawnienia narodowego...”

Być może, że właśnie dzięki Kulczyckiemu N. P. R. zajęła ostatnie względnie przyzwoite stanowisko w kwestji narodowościowej, jakkolwiek nie mogła się powstrzymać w wstępie od bezsensownych wyryków w stylu chjeńskim. Taka widać już jest natura tego stronnictwa, które spekuluje na mglistość, dwuznaczność, pomieszania postępowości z chamstwem. Ale mniejsza o tę sprzeczność w słowach. Jeszcze większy rozbrat istnieje w tej partji między słowami a czynem. Niech jednak nie doznaje zawrotu głowy z powodu zwycięstwa łódzkiego. Partje niewyraźnie zyskują tylko wtedy, gdy się znajdują w opozycji. Jeżeli więc emperowcy wstąpiwszy do zespołu piastochjeńskiego, będą musieli wykazać się czynami, to nie pomoże im żadna wykrętna blaga. O ile więc jest istotnym faktem, że w ostatniej chwili zdecydowali się nie opuścić lewicy w jej stanowczej walce o władzę, to można im tego powinszować.

Admonitor.

SZLAKIEM POSTĘPU.

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego idzie konsekwentnie naprzód w realizacji szkolnictwa powszechnego. W prace przygotowawcze do kasowania niższych klas w szkołach średnich, co nastąpić ma z dniem 1 września bieżącego roku. Wielka idea Praussa zaczyna przyoblekać się w czyn.

Z tego miejsca zwracaliśmy kiedyś uwagę na przykrą sprawę, poruszaną na zjeździe nauczycielstwa polskich szkół średnich, w której to sprawie władze szkolne zajęły podobno stanowisko, niezbyt podnoszące godność nauczycielstwa. Takie wypadki piętnować będziemy z całą stanowczością tembardziej, że nie wierzymy w winę kuratorjum, jako takiego, gdyż winę ponosi względnie poniósł zapewne ktoś indywidualnie — i tembardziej, że rozchodziło się o ręce reakcji, które, jak zwykle, maczają się w robocie, zmierzającej do majoryzowania wszelkich dziedzin pracy społecznej, a w szczególności szkolnictwa. Załusom tym nauczycielstwo opiera się jak widzimy na każdym kroku, z całą stanowczością, a liczyć może w zupełności na poparcie zdrowo myślącego społeczeństwa. To jest sprawa pierwszorzędnej wagi.

Jednakże — z pewnego rodzaju holdem określa się słowa uznania pod adresem naszych okręgowych władz szkolnych, patrząc na działalność ich w dziedzinie szkolnictwa powszechnego. Bo

jest to wszak pierwsze i jedyne, jak dotąd kuratorjum w kraju, które tak szczerze i realnie wzięło się do spełnienia obowiązków, przyjętych na swe barki. Stwierdzamy to tem chętniej, że tej realnej szerokości nie widać nawet w ministerstwie oświaty, gdzie dyktatura p. Łopuszańskiego stwarza rozległe i skomplikowane projekty i plany na polu szkoły średniej i tylko średniej, służącej dotychczas, jak wiemy wyłącznie interesom klas posiadających.

Projekt kuratorjum przewiduje, co prawda, narazie reformę w szkołach średnich wyłącznie państwowych, społeczeństwo ma prawo jednak wierzyć, że inicjatywa raz podjęta, nie pozwoli na panowanie i że szkoły prywatne nie pozostaną na łasce i niełasce inicjatywy prywatnej, osobistej i tak często wręcz szkodliwej dla państwa. Inicjatywa prywatna w dziedzinie szkolnictwa winna być dowodem jedynie w zakresie eksperymentalnym.

Jednocześnie z reformą w szkolnictwie średnim — rozpoczęło się gorączkowe parcie w kierunku postawienia szkolnictwa powszechnego na wymaganym poziomie, przynajmniej pod względem obowiązku szkolnego przymusowego. Dekret naczelnika państwa z r. 1919 zostanie zapewne w województwie łódzkim przeprowadzony wzorowo, bo mamy już wybitne tradycje i wysoce odpowiednią atmosferę, wytworzona przez robotniczą Łódź.

Tutaj — co do zarządzenia przymusu — ministerstwo opóźniło się o rok czasu, a ten rok mieć będzie, mimo wszystko, zgubne następstwa, tembardziej, że budowa szkół postępuje naprzód klasycznie żółwim krokiem. Jednakże nie można wątpić w dodatnią pomoc społeczeństwa i władz miejscowych.

Reasumując wszystko po kątem optymizmu, opartego jednak na faktach i realnych zamierzeniach — spodziewać się można, że dzień 1 września b. r. będzie na ziemiach województwa łódzkiego dniem prawdziwej uroczystości narodowej.

W głębokim pragnieniu, aby tak było istotnie, niech nam będzie wolno podać projekt odnośnym czynnikom, aby na uroczystość tę zaprosili — risum tencatis, amici! — p. wiceministra Łopuszańskiego.

R. Tomczak.

SOWIETY AGITUJĄ PRZECIWI ANGLJI

Tel. wł. — MOSKWA, 24 maja — Prasa sowiecka i wybitni komisarze prowadzą ostrą agitację przeciw Anglii. W wielu miastach są urządzone wiecje i demonstracje, na których występują bardzo ostro przeciw rządowi angielskiemu.

Demonstracja taka odbyła się niedawno w Moskwie, gdzie obrady lorda Curzona i Mussoliniego powieszono na szubienicach — i w ten sposób obnoszono po mieście. Ogromnie rozgorzyczony na rząd angielski, jest komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin, za wyśmiewanie się z rządu sowieców.

Według relacji „Prawdy” moskiewskiej Cziczerin miał oświadczyć na posiedzeniu sowieciu moskiewskiemu, iż nota angielska zawiera wiele kłamstw, i że liberałowie angielscy oraz koła handlowe są przeciwne nocie.

LOZANNA, POLSKA, TURCJA.

A.W. — MOSKWA, 24 maja. — Dzień niki sowieckie, w korespondencjach z Lozanny, interesują się żywo toczącymi się tam obecnie rokowaniami i nadają im bardzo poważne znaczenie dla rozwoju stosunków polsko-tureckich.

Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU KOBIET.

AW. — RZYM, 24 maja — Międzynarodowy kongres kobiet zakończył tutaj dziś swe obrady. Z pośród szeregu rezolucji, powziętych przez kongres, na uwagę zasługują żądanie dopuszczenia kobiet do inspektoratów pracy, oraz żądanie ustalenia przez ustawodawstwa poszczególnych krajów wieku koniecznego do wstąpienia kobiet w związki małżeńskie. Kongres zakończył swe obrady, nie oznaczając miejsca przyszłego zjazdu, je dnak przypuszczając należy, iż będzie nim Paryż.

SKAZANI PETLUROWCY.

AW. — LWÓW, 24 maja — Dzienniki lwowskie podają, że ostatnio zapadł w Odesie wyrok w sprawie, prowadzonej przeciwko rewolucyjnej organizacji, czynnej w okręgu ekaterynosławskim, a zmierzającej do rewolucji na rzecz Potiury. Z pośród 31 oskarżonych 6 zostało skazanych na rozstrzelanie, 25 zaś na ciężkie więzienie od 10 do 4 lat.

Onegdaj w Warszawie podrzucono znów dwie bomby, z których jedna eksplodowała, wyrządzając szkody w administracjach dzienników „Rzeczpospolita” i „Kurier Polski”. Wraz z bombami krakowskimi liczba zamachów dosięga już obecnie pięciu. Sprawcy nie zostali wykryci. Po wybuchach w Krakowie lewica przypisywała winę organizacjom prawicowym, obecnie endeckie pisma są skłonne winić lewicę, albo też wiązać zamachy z nazwiskiem p. Thona, rabina krakowskiego. Rabin, rzucający bomby — to coś zupełnie ciekawego i nowego w słowniku wyrażań i metod endeckich.

Nie jesteśmy skłonni, jak i dotychczas, przypisywać winy bezpośredniej jakiemukolwiek stronnictwu odpowiedzialnemu. Bomby rzucają jakiejś zwyrodniałe organizacje samorzutne, nie podpadające pod kontrolę społeczną. Jest już jednak charakterystyczny sam fakt, niesłyszany w dziejach, aby jakiegokolwiek społeczeństwo wydało indywidualną planowo niszczące te wysokie wartości społeczne, jakie przedstawia prasa — wyrazić opinię o zamachach nie wolno robić narzędzia walki undydzypartyjnej. Konieczna jest solidarna akcja, mająca na celu krzewienie w szerokich masach poczucia kultury politycznej, aby na niwie naszej przestały raz nazawsze urastać trujące kwiaty mordów i zamachów politycznych.

Z TEATRU.

R. H. Inżynier, komedia w 3 akt. przez Brunona Winawera.

Każdy wie, że nasze stulecie, nasza epoka, bieżący rok i dzisiejszy dzień są mądrzejsze, ucześniejsze, doskonalsze od wszystkich minionych wieków, epok, lat i dni. My, właśnie my, urodziliśmy się na samym wierzchołku piramidy czasu i z tego uprzywilejowanego miejsca spoglądamy na dawniejsze pokolenia z wyższością, z jaką obywatel, który podczas uroczystości Focha wgramolił się na szczyt soboru spoglądać musiał na obywatela uciepionych jego niższych gzymsów i skarp. My to posiadaliśmy najwięcej uczonych, najwięcej teorii naukowych i przyczynków do tychże teorii, najlepszą statystykę i ekonomię, najtrafniejszą sprawiedliwość, tudzież najpsychofizyczniejszą psychologię i psychiatrę. Poza to mamy najświetniejszą technikę, niedawno przeżyliśmy najkrwawszą wojnę, teraz mamy największą drożyznę i tańczymy niewytwarzalne shimmy. Słowem człowiek dzisiejszy może powiedzieć sobie wzorem Wierzyńskiego: „czuję się sam najgenialniejszy i mędrszy ponad wszystkie „naj“.

Zdawałoby się, że ogromny zasób wiedzy i teorii powinien dać nam decydującą przewagę nad życiem, które w tak mądrej epoce jak nasza pomogłoby już raz przestać brykać a natomiast zastosować się do naszych logicznych przewidywań i rozumnej woli. Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. Im bardziej jesteśmy uczeni, tem one staje się niedorzeczniejsze w najlekkoomyślniejszy, wprost nieprzyzwolony sposób kompromitując naszą wiedzę i doświadczenie. Zaledwie my postawimy gdzieś znak — ono już go szelmowsko wymazuje i stawia znak —, gdy mówimy: prawda ono krzyczy fałsz. I chociaż my mamy zawsze rację ono ma stałe słusność. Albo też ktoś jest tu niedorzeczny. Ale kto? My nie, bo my, to logika i rozum a więc, chyba... ono? I oto prawda poczyna mienić się fałszem, powaga żartem a żart powagą. Iskra która między temi biegunami przebiega, to iskra paradoksu. Ona to wprawia w ruch komedję Winawera.

Bo wszystko w komedji tej tak się składa, że rozumna wola co chwila wykpiwana jest przez niedorzeczną rzeczywistość. A co najciekawsze to, że niema w tem tragedji. Przeciwnie, jest z tem właśnie dobrze, właśnie najlepiej: choroby odzyskują w cudowny sposób zdrowie, kochankowie się pobierają, ubodzy się bogacą. Bo i cóż z tego, że nagrodzona praca psychiatry dr. Pistiana o pacjencie R. H. inżynierze o azuje się nonsensem, ponieważ inżynier R. H. nigdy nie był chory, a ułokował się w klinice tylko dlatego że nie mógł w dzisiejszych czasach znaleźć sobie mieszkania. Niech bankrutuje teoria, niech zwycięża życie. Znamy lekarzy, którym operacja się udaje, ale chore umiera. Dr. Pistian znalazł się w położeniu odwrotnym, choć także niewiele przyjemniejszem: operacja się nie udała, ale pacjent ozdrowiał. Niedorzeczności, które chorey wygadywał w klinice okazały się prawdą. Babka Leokadja Wybrkańska, która rzekomo zostawiła mu majątek w skrzynce pod podłogą żyła na

prawdę, skrzynka z Lilpopami rzeczywiście odnajduje się pod posadzką, jak szalenie musiały one iść w górę od czasu śmierci babki Leokadji. Wszystko dzieje się wbrew zdrowemu sensowi: warjat okazuje się zdolnym matematykiem, uczony lekarz — głupcem. Nawet świadoma wal-

ka z irracjonalnością faktów także zostaje bezowocna. Bo gdy podziwił Powsinowski, chcąc dostać dłuższy urlop z ministerstwa składa szalony materiał o naprawieniu waluty za pomocą skupu nazwisk przez państwo, to zamiast urlopu dostaje awans i podwyżkę. A gdy inżynier Heisst

chciał dla odmiary stracić trochę pieniędzy wydał namierzonej dyspozycje w swoim domu handlowym, który wzięte dlatego nazywa się „Mens sana“, to fortuna zasypuje go coraz nowymi milionami.

Komizm komedji Winawera, to nie komizm charakterów ani zawodów. Lekarze i prawnicy u Moliere oznaczyli satyrę na głupich lekarzy i głupich prawników. U Winawera satyra zwraca się nie przeciwko ludziom, lecz przeciwko rzeczy, nie przeciwko psychiatrze, lecz przeciwko psychiatrii, nie przeciwko prawnikowi, lecz przeciwko prawu. Komiczne jest dla Winawera samo życie, w istocie swej nie dorzeczne, pełne ślepego szczęścia, zwycięskiego zdrowia: a nadto ruchliwe i szybsze od myśli ludzkiej. Ludzie którzy chcą podnieść za niem uzbrojeni w ciężki rymszunek nauki i teorii są śmieszni. Dlatego dr. Pistian jest przedewszystkiem mazzgajem, niedołęgą; i pantoflarzem tyranizowanym przez żonę Brysię. Dlatego słamazarnym tchórzem jest adwokat. Reszta osób komedji pozostaje poza obrebnem satyry. Heisst i Powsinowski są wprawdzie zabawni, ale tylko o tyle, o ile zabawni są chłopcy, którzy na oślep dosiedli wesolych żrebiat i komicznie podskakują podrzucani ich szalonym biegiem. Heisst i Powsinowski uchwycili się oburącz grzyw — cudownego rumaka jakim jest życie i są sześliwi w jego zwarlowanym pedzie.

Pp. Woskowski i Rakowski trafnie ujeli charakter swych ról lecz wymagałyby one znacznie więcej werwy i humoru. Obie postacie satyryczne w interpretacji pp. Mayena i Oswalda choć plastyczne i starannie opracowane dalekie były od dowcipnej charakterystyki. Lepiej wywiązały się z zadania panie: Rodowiczowa (pyszna Brysia) i Tańska, która w epizodycznej roli dr. Corus dała zabawną karykaturę. Obie żony inżyniera Heistaa (p. Mayenowa i Nowakowska) były ładne i sympatyczne.

Tempo sztuki pozostawia wiele do życzenia.

S. Kempner-Bądkowska.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski. W sobotę, dnia 26 maja o godz. 3.30 po raz ostatni w tym sezonie „Intryga i miłość“ dla młodzieży szkolnej, wieczorem po raz trzeci „R. H. Inżynier“ Winawera, w którym publiczność gorąco oklaskuje p. p. Kronowską, Nowakowską, Rodowiczową, Tańską oraz panów Mayena, Rakowskiego i Woskowskiego, przedawicielei ról głównych. W próbach „Wiera Winawera“ Urwancowa.

EGZOTYCZNE KOBIETY U MUSSOLINIEGO.

Z Rzymu donoszą, że kilkaset członków międzynarodowego, odbywającego się w Rzymie kongresu kobiecego, walczącego o prawo głosowania dla kobiet, a w ich liczbie chiniki, indjanki i egipcjanki udaly się pochodem w swych narodowych strojach z chorągiewami do Mussoliniego celem wręczenia mu memorjału, domagającego się praw głosowania dla kobiet. Mussolini podziękował za hołd i oświadczył, że sprawę praw parlamentarnych kobiet potraktuje jak najprzychylniej.

Przełożył S. H.

J. P. BERANGER.

Święte przymierze ludów.

Jak donosi korespondent „Robotnika“, na kongresie socjalistycznym odbytym w Hamburgu, dnia 21 b. m. pani Lampl w jasnym stroju wygłosiła podniosły wiersz Berangera o świętym związku ludów. Dajemy poniżej ten wiersz w przekładzie polskim.

Widziałem: Pokój zstępował na ziemię,
Przynosząc w ręku złoto, kwiat i kłos;
Wietrzykiem cichym musnął ludzkie plemię,
A Boga Wojny stłumił grzaniący głos.
„Germanie, Franku — rzekł — i Brycie rudy,
Dosyć krwią bratnią brukać ziemską błon...
Święte przymierze zawrzyjcie, ludy,
I podajcie sobie dłoń!

Jad nienawiści zatruwa wam życie,
Ciasny wam wielki wydaje się ład,
Lecz gdy glob ziemski słuszniej rozdzielićie,
Każdy pod słońcem znajdzie luźny kąć.
Skladając szczęście na ołtarz obłudy,
Rydwan moczary ciągniecie jak koń...
Święte przymierze zawrzyjcie, ludy,
I podajcie sobie dłoń!

Gdy w kraj sąsiedni rzucacie płomień,
Wicher je goni pod wasz własny dach,
A gdy się nawet uspakaja wrzenie,
Kmiotkowi z ręki plóg wytrąca — strach.
Ustają wszelkie pożyteczne trudy,
Wszędzie krwi ludzkiej czuć szkaradną woń...
Święte przymierze zawrzyjcie, ludy,
I podajcie sobie dłoń!

Wodzowie, zyskać chcąc bogate łupy,
Z oblicza ziemi gotowi was zmieść,
A potem w pismach zliczą wasze trupy,
By śmiercią „sług swych“ zdobyć krwawa cześć.
A wy, sobkostwa oślaniając brudy,
Na swoich bliźnich podnosicie broń...
Święte przymierze zawrzyjcie, ludy,
I podajcie sobie dłoń!

Lecz gdy ustanie wojny uczta krwawa,
Niech nienapróżno Mars powstrzyma chód:
Utwórcie państwo wolności i prawa,
Pod jarzmem bogów dość mieliście wprzód,
Niech ich pochłonie zapomnienia toń...
Święte przymierze zawrzyjcie, ludy,
I podajcie sobie dłoń!

Dosyć w niewoli tkwić opasyłych trutki
I dla ich sławy ginać pośród mak,
Uprawcie pola swe pod dźwięki lutni,
Otuchę, wiedzę czerpcie z mądrych ksiąg.
Niech dobre wino rozproszy wam nudy,
Weselnym wiankiem ozdabiacie skroń...
Święte przymierze zawrzyjcie, ludy,
I podajcie sobie dłoń!

Zaledwie Pokój skończył wieść radosną,
Naród z narodem ścisnął się jak brat,
Ponura jesień zajaśniała wiosną,
Świeciło słońce, woń rozlatzał kwiat.
Puharem trąca się tłusty i chudy,
Śpiewając wspólnie: Boże, pokój chroń...
Święte przymierze zawarły ludy
I podały sobie dłoń.

B. LAZAREWSKI.

Samobójstwo.

Kiedy Paweł Lubecki, dyrektor państwowego gimnazjum, pozbawił się wyszrałem rewolwerowym życia, mówiono o tem w mieście przez długi czas i wiele o tem pisano w gazetach.

Na krótko przed samobójstwem, w szkole dokonano rewizji.

Przyjechał mały, chudy, żółty człowieczek, z gwiazdka na czapce, był rycząco niezadowolony z nieporządków, jakie panują w szkole i skonstatował brak znacznej kwoty pieniędzy w sumie pięciuset czterdziestu rubli.

Ale najwięcej denerwowało rewizora, zachowanie się dyrektora, który zdawał się nawet nie słuchać jego uwag.

Na wszelkie ważne pytania, albo nie dawał żadnej odpowiedzi, albo też mówił, wzruszając ramionami:

— Nie przypominam sobie... Może być...

Nawet na dyskretnie tete-a-tete zadane pytanie, kiedy najmniej popelniona być mogła ta kradzież, Paweł Lubecki odrzekł:

— Doprawdy, że nie wiem...

Rewizor zaczerwienił się, uczynił na pożegnanie ledwo dostrzegalny ruch głową i nazajutrz z rana odjechał.

Wiadomość o tym incydencie rozeszła

się szybko między nauczycielstwem i uczniami. Rozprawiano o tem z ożywieniem i zakładano się nawet, czy dyrektor będzie uwolniony.

Szczególnie ubolewali uczniowie z najwyższej klasy. Lubili oni swego dyrektora i bali się, że jego nieobecność źle wpłynie na przebieg końcowych egzaminów.

Nikt nie wierzył w to, że Paweł Lubecki mógł się dopuścić podobnie karygodnego czynu, jak kradzież państwowych pieniędzy.

Czekali, aż sam dowiedzie swej niewinności, ale się nie doczekali...

A już na trzeci dzień z rana przebiegli wszystkie klasy młody nauczyciel, krzycząc śpiewnym głosem:

— Chłopcy, zejście wszyscy do sali na mszę żałobną! Parami i spokojnie!

Setki chłopców zeszło po schodach na dół. Mówili półgłosem i starali się robić jak najmniej szumu.

Duchowni czynili przygotowania do mszy.

Nauczycielowie wchodzili jeden za drugim.

Msze odprawiano cicho i spokojnie. W końcu odśpiewano uroczyste „Wieczny odpoczynek“.

Uczniowie ostatniej klasy pierwsi upadli na kolana.

Nazajutrz z rana odbył się pogrzeb. Władze duchowne zezwoliły na pochowanie go na cmentarzu, uważając, że pozbawili on się życia nie będąc przy zdrowych zmysłach.

Orazoło się, że Paweł Lubecki zostawił

kartkę, na której napisane były następujące słowa:

— Chcę umierać, jako człowiek honoru. Pod tem był jego własnoręczny podpis i ani słowa wyjaśnienia.

Uczniowie i nauczycielowie starali się wytłumaczyć treść tych słów, każdy na swój sposób.

Przed dom zajechał karawan.

Za trumną szły w głębokiej żałobie: żona ze spuchniętymi od płaczu oczami i szesnastoletnia krewna dyrektora Lubeckiego, z twarzą żółta, jak wosk.

Ta ostatnia nie płakała, tylko od czasu do czasu nerwowo wstrząsała swą kształtną, nisko spuszczoną główką.

Dalej szli dwaj synkowie zmarłego, Władzio i Kostuś — patrzeli wokoło, niewiele rozumiejąc z tego, co się wokoło nich dzieło.

Ceremonja trwała długo. Kiedy trumnę spuszczali do grobu, Luboczka głośno jęknęła, zachwiała się i upadła.

Przyniesiono wody, ale dziewczyna długo jeszcze nie mogła odzyskać przytomności.

Młody nauczyciel matematyki wszedł na dół do dorożki i odwiózł do domu.

Chciał czekać, aż rodzina wróci z cmentarza, ale Luboczka powiedziała stanowczo:

— Nie. Chcę zostać sama. Proszę pana o to.

Młody nauczyciel matematyki, odszedł. Równym, spokojnym krokiem weszła do swego pokoju, zamknęła drzwi, na klucz i wyjęła ze stojącego na stoliku pudełka kilka zapisanych kartek.

Czytała je już po raz trzeci:

— Ukochana ty moja!

Napisalem specjalnie adres na maszynie, aby list ten nie wpadł w niepowołane ręce.

— Jedyna! Miej dość odwagi, aby przeżyć moją śmierć.

Nie mogłem nic innego wymyślić. Przecież przed, czy później żona dowiedziałyby się prawdy — dowiedziałyby się, że ty raczej jesteś moją żoną.

A wtedy by odeszła — na zawsze by odeszła — znasz ją przecież...

Uważała mnie nieomal za geniusza, za uosobienie czystości. Może to przeświadczenie pomoże jej żyć nadal i wychowywać swe dzieci.

Mówiłaś nieraz, że chcesz wyjechać, ale wtedy ja bym nie mógł żyć... nie mógł bym...

Umrzeć wtedy też nie wolno by mi było — domyśliłby się przyczyny.

A teraz właśnie, kiedy przyjechał ten staruszek i wykrył brak w kasie pieniędzy, które ukradł rządca — mnie przyszła do głowy myśl, aby skorzystać z tych okoliczności...

Wybacz mi, wybacz umiłowana, wybacz, święta ty moja i w imię świętej naszej miłości spal poprzednie te kartki. Wybacz, wybacz...

Luboczka obejrzała się dokoła, odkreśliła naitową lampę i zamoczyła w niej owe kartki.

Drżącemi rękoma wrzuciła je do pleca, obejrzała się raz jeszcze, posłuchała przez chwilę i dorzuciła zapałoną zapalniczkę.

(Tum. I. B.)

Wiadomości bieżące.

MAJ
26
SOBOTA

Dziś: Filipa i Nerona. w.
Jutro: Bedy

Wschód słońca o g. 3.30
Zachód o g. 7.35
Wsch. księżycy o g. 12.5 pp.
Zachód o g. 1.17 n.
Długość dnia 16.06
Przybyło dnia 8.21

WOJEWODA REMBOWSKI U PREZ.
WOJCIECHOWSKIEGO.

W dniu 24 b. m. p. wojewoda łódzki, inż. Marjan Rembowski, był przyjęty na audiencji u prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej p. Stanisława Wojciechowskiego. Prezydent Rzeczypospolitej zaprosił p. wojewodę Rembowskiego na raut, który się odbył tego samego dnia wieczorem w prywatnych apartamentach prezydenta Rzeczypospolitej. (PAP.)

WYWÓZ BIŻUTERJI ZAGRANICĘ.

Każdy obywatel ma prawo bez zezwolenia delegata Ministerstwa skarbu wywieźć zagranicę: obrączkę ślubną, 2 pierścionki, jedną parę kolczyków, zegarek złoty z dewizką wzgl. zegarek z bransoletką. Poza to nic więcej wywieźć nie można. Jeżeli zaś chce się wywieźć więcej biżuterji, to petent musi przedstawić u delegata ministerstwa skarbu biżuterję, którą chce wywieźć i podpisać zobowiązanie, iż po powrocie do kraju przedstawi biżuterję z powrotem delegatowi ministerstwa skarbu. (PAP.)

MONOPOL TYTUNIOWY.

Na podstawie art. 16 i 19 ustawy z dnia 21 czerwca r. z. o monopolu tytoniowym minister skarbu podpisał rozporządzenie dotyczące organizacji Państwowego monopolu tytoniowego.

Monopol tytoniowy stanowić będzie odrębną jednostkę gospodarczą (osobną prawną), prowadzoną na zasadach handlowych według planu finansowego, zatwierdzonego corocznie przez ministra skarbu. Księgowość będzie Monopol Tytoniowy prowadzić według zasad handlowych systemem buchalterji podwójnej.

Monopol tytoniowy posiadać będzie tworzony przez odpisy z zysku fabrykacyjnego osobny fundusz renowacyjny, który służyć będzie tak do obrotów jak i do dokonywania nowych inwestycji tudzież fundusz ubezpieczeniowy od klęsk elementarnych.

Na czele monopolu stoi dyrektor naczelny odpowiedzialny przed ministerstwem skarbu tak za działalność swoją jak za działalność podległych mu urzędów fabryk i magazynów.

Wobec tych zmian w organizacji spodziewać się można znacznie lepszych wyników finansowych z Monopolu Tytoniowego, zapewniona bowiem została swoboda działalności handlowej i zarzucony został system biurokratyczny.

Z miejskiego wydziału statystycznego. Dn. 28 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie głównej rady statystycznej, na które z ramienia magistratu wydelegowany został p. inż. Mieczysław Hertz, członek delegacji statystycznej m. Łodzi.

Na posiedzenie to łódzki wydział statystyczny opracował wnioski, dotyczące ogłaszania w „Miesięczniku statystycznym“ G. U. S. budżetów jednostek samorządowych oraz ujednostajnienia statystyki pożarniczej w miastach i ogłaszania jej w „Miesięczniku statystycznym“. Wnioski uzasadniać będzie na plenum rady p. M. Hertz.

Bezpłatne szczepienie ospy. Wydział zdrowotności publicznej w dniach 24-26 b. m. przeprowadza bezpłatne szczepienie ospy wszystkim dzieciom do roku, oraz starszym, do tej pory nieszczepionym. Szczepienie ospy odbywa się w 5 punktach: Aleksandrowska 51, Konstantynowska 5, Rokicińska 1, Suwalska 1 i Radwańska 19 w godzinach od 8 rano do 2 po poł. W tych samych punktach odbywać się będzie sprawdzanie mianowicie: Dla szczepionych w dn. 24 b. m. od 30 b. m., w dn. 25 b. m. do 1 czerwca, w dn. 26 b. m. do 2 czerwca.

Przedstawiciele Łodzi na konferencji oświatowej w Bydgoszczy. W dniu 30 b. m. odbędzie się w Bydgoszczy konferencja oświatowa, urządzona przez wydział oświaty poza szkolnej ministerstwa oświaty n. t. „Samorząd i oświata“.

Z Łodzi wyjeżdżają na konferencję senator Kopicński, oraz wizytator Bągiński, Dr. Kopicński wygłosi referat n. t. „Samorząd miejski a oświata“ (bip.)

Zatwierdzenie wyborów opiek szkolnych. Rada szkolna m. Łodzi, zatwierdziła wybory opiek szkolnych, dokonane w grudniu we wszystkich szkołach powszechnych. (bip.)

Święto oświatowe miejskich kursów dokształcających w Łodzi. Ustalił się zwyczaj, że corocznie kursy dokształcające miejskie w Łodzi obchodzą w miesiącu maju z chwilą końca swego roku szkolnego „święto“ oświatowe kursów dla dorosłych. Święto streszcza się w urzędzeniu wielkiej wycieczki koleżeńkiej poza miasto, w której to wycieczce biora udział absolutnie wszyscy słuchacze kursów.

Kolonja dla robotników. Jak wiadomo z inicjatywy posła Daszyńskiego powstało towarzystwo uniwersytetów robotniczych (TUR). Statut stowarzyszenia został zatwierdzony i stowarzyszenie posiada oddziały we wszystkich miastach Polski.

Również obecnie urządzone będą kolonie letnie dla robotników, którzy będą mogli z nich korzystać podczas urlopów. Kolonie urządzone będą w lipcu pod Deblinem, a w sierpniu w Krościence w Pieninach pod Szczawnicą.

W czasie od połowy czerwca do połowy lipca będą również czynne kolonie w Ojcowie. Każdy sezon kolonijny trwa 2 tygodnie i prowadzony jest pod kierunkiem wychowawców i fachowych oświatowców. Koszta dwutygodniowego pobytu na kolonjach wynoszą w Pieninach 350,000 mk., a pod Deblinem 100,000 mk. Odbywać się tam będą wycieczki, zabawy towarzyskie i pogadanki.

TUR. urządziło już uniwersytety robotnicze w Warszawie, Zduńskiej Woli, a wkrótce urządzone one będą w innych miejscowościach Rzeczypospolitej. (bip.)

Zebrań urzędników państwowych. W niedzielę dnia 27. V. 1923 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w lokalu komisarjatu rządu na m. Łódź (Al. Kosciuszki Nr. 1) ogólne zebranie członków stowarzyszenia urzędników państwowych. (PAP.)

QUI PRO QUO.

„Tere-fere-kuku“. Revue w 10 obrazach p. Biely, Tilly, Wilby i Tommy.

„Tere-fere-kuku“ jest najlepszą z tych rewij, które teatr „Qui Pro Quo“ wystawił w Łodzi.

Diesięć oddzielnych skeczy, składających się na całość revue stanowią ze smakiem artystycznym ułożoną wiązanke szczerego sentymentu mocnego nastroju i pieniającego się, jak szampa, humoru.

Z miniaturowej revue najpiękniejszą jest „Ostatnia noc“, scenka grand guignolowska o pójnięcie tak dowcipnej, iż publiczność wita ją burzą oklasków. Pani Korską i pan Pawłowski w rolach głównych dali koncert gry aktorskiej, której się nie powstydzili żaden teatr dramatyczny.

Liryzm, nastrój, sentyment reprezentowane są w skeczach „Margot“, „Leci liść z drzewa“ na tle oryginalnej i ładnej muzyki p. J. Boczkowskiego.

Z 4-ch obr. groteskowych istny huragan śmiechu wywołuje „Mokry gość“, a ściślej mówiąc p. Konrad Tom, jako Sucher Kapinos. P. Tom, mimo wysoce karykaturalnej figury, którą kreował, usztrzegł się szary i rolę swoją wykonał z należytym umiarem artystycznym, co by najmniej nie przeszkadzało iż na każde jego słowo, publiczność reagowała w sposób, który wedle przekonania Pikusia „doppinguje“ wykonawcę. Jeśli przez kwadrans sala formalnie wyje ze śmiechu to lwią część zasługi należy się tu p. Tomowi.

P. Urstein ma w rewij ciężkie życie, bo prócz konferencjki, odwiedza jeszcze magazyn mód, gdzie z miłością ku Pogorzelskiej „symuluje“ manekina i reguluje rachunek fałszywym czekiem.

P. Lawiński z niepospolitą swadą oratorską wygłasza „Prelekcję o wiośnie“, ogłaszana przez szkła Tenenbauma.

Revue kończy „Tamerlan“. Jest to swawolny żart o nawpół mitycznym wodzu, na którego przybicie, jak na zbawienie, czekają dwie dziewczęce. Tamerlana gra z temperamentem p. Bodo, a sekundują mu dzielnie panie Pogorzelska i Ordeżanka.

W. P.

ZE SPORTU.

BIEG OKRĘŻNY „KURJERA ŁÓDZKIEGO“.

Nawiązując do wzmianki z dnia wczorajszego o biegu okrężnym, który odbędzie się dnia 27 t. j. jutro, w niedzielę, dowiadujemy się, że w dalszym ciągu niezależnie od 40-tu zawodników już zapisanych, zgłosili swój udział członkowie warszawskiego klubu sportowego „Legia“ pp. Ziffer, Frankowski, Kubacki. Ogółem zapisało się do dnia wczorajszego 56 zawodników.

Dnia 27 b. m. o godz. 11 przed poł. odbędzie się w synagodze Domu Sierot przy ul. Północnej 38,

nabożeństwo żałobne za duszę

b. p.

Abrama Pikielnego

na które zaprasza

ZARZĄD.

Prezydent Wojciechowski przyjeżdża do Łodzi dn. 1 czerwca.

Dnia 1 czerwca b. r. o godz. 5 po poł. przyjeżdża specjalnym pociągiem do Łodzi na dworzec kaliski Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, p. Stanisław Wojciechowski w celu zapoznania się osobiście z największym środowiskiem polskiego przemysłu.

Z inicjatywy wojewody inż. p. Marjana Rembowskiego konstituuje się w Łodzi specjalny komitet organizacyjny, który ułoży program przyjęcia. Komitet ten zbierze się w sobotę, t. j. dnia 26 maja o godz. 12 w południe w sali posiedzeń urzędu wojewódzkiego (Zawadzka 11), na które to posiedzenie p. wojewoda rozesłał już wczoraj zaproszenia.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zabawi w Łodzi tylko przez dzień 1 czerwca do godz. 12 w noc, poczem swoim po-

ciągami wyjeżdża do Kalisza, gdzie również zatrzyma się tylko krótki czas.

W Kaliszu pod przewodnictwem p. starosty Stefańskiego konstituuje się również komitet przyjęcia p. prezydenta.

W podróży z Łodzi do Kalisza towarzyszyć będzie p. prezydentowi p. wojewoda Rembowski, który weźmie udział w uroczystości przyjęcia p. prezydenta w Kaliszu.

Z Kalisza p. Prezydent wyjeżdża do Poznania.

Niewątpliwie pobyt p. prezydenta Rzeczypospolitej, Stanisława Wojciechowskiego, w naszym mieście będzie punktem zwrotnym w polityce najwyższych rządzących w Polsce, wobec Łodzi. Łódź zaś napewno zgoutuje pierwszemu prezydentowi Rzeczypospolitej odrodzonej wspaniałe przyjęcie. (PAP.)

Przed zwołaniem Rady miejskiej

Stanowisko partji lewicowych.

P. P. S. i „Bund“ w opozycji.

P. P. S.

Onegdaj wieczorem w lokalu okręgowego komitetu robotniczego P.P.S. odbyła się konferencja, w której brali udział posłowie Pużak i Luksenburg, członkowie o. k. r., oraz nowo wybrani radni P.P.S.

Omawiano stosunek radnych P.P.S. wobec przysiężonej rady miejskiej.

Postanowiono większością głosów udziału w magistracie nie brać, zaś na forum rady miejskiej stać w ostrej opozycji wobec większości radzieckiej. Postanowiono również na pierwszym posiedzeniu rady ogłosić protest przeciwko pogwałceniu dekretu o wyborach do rady miejskiej w związku z nieformalnym wycofaniem w ostatniej chwili listy Nr. 5.

Poszczególni mówcy oświadczyli, iż obowiązkiem każdego wyborcy jest stać na straży formalnego przeprowadzenia wyborów i każdy wyborca ma obowiązek zaprotestowania przeciwko nieformalnościom.

Wobec powyższego w przyszłym magistracie łódzkim P.P.S. nie zajmie żadnego stanowiska.

Frakcja radziecka P.P.S. dotychczas jeszcze nie ukonstytuowała się, lecz nastąpi to w najbliższych dniach. (bip)

„BUND“.

Wybrani z listy Nr. 4 radni „Bundu“ postanowili nie wziąć udziału w pracach magistratu i w radzie miejskiej zająć stanowisko opozycyjne. (bip)

NIEMIECKA PARTJA PRACY.

Na zebraniu radnych w niemieckiej partji pracy narazie żadnego postanowienia nie powzięto i partja ta zajmuje narazie stanowisko wyczekujące. (bip)

ZYDZI.

Dotychczas jeszcze frakcje żydowskie nie zajęły żadnego stanowiska wobec przyszłej rady miejskiej. Odbyły się jedynie nieoficjalne narady. O połączeniu się we wspólny blok opozycyjny z P.P.S. mowy niema, gdyż w każdym razie zarówno radni z P.P.S., jak i radni lewicowych ugrupowań żydowskich zajęli stanowisko wobec przyszłej rady miejskiej opozycyjne i porozumienie się możliwe jest jedynie podczas wyborów przyjdum rady miejskiej i magistratu. (bip)

Wywóz waluty zagranicę.

Wyjaśnienia delegata ministerstwa skarbu do spraw dewizowych.

Delegat ministerjum skarbu do spraw dewizowych wyjaśnia co następuje:

Przy posiadaniu paszportu zagranicznego, wizowanego przez odnośny konsulat każdy obywatel ma prawo kupić w banku dewizowym równowartość 1 tysiąca franków szwajcarskich po kursie dnia, w tej walucie, jaka obowiązuje w kraju, do którego wyjeżdża. W tym wypadku bank robi adnotację na paszporcie; adnotacja upoważnia posiadacza do przewiezienia posiadanej waluty przez granicę. Niezależnie od tego, bez żadnej adnotacji i zezwolenia, każdy może wywieźć 500,000 mk. polskich.

na utrzymanie w czasie kuracji na obszarze wolnego miasta Gdańska wydawane nie będą, gdyż każdy ma prawo zabrać równowartość 250 franków szwajcarskich w markach niemieckich raz na miesiąc.

Posiadacz rachunku wystawionego zagranicą w obcej walucie, może nabyć w banku bez zezwolenia delegata ministerstwa skarbu niezbędną dlań walutę, jednak musi wtedy zostawić kopję tego rachunku i wraz z oryginałem przedstawić bankowi. Kopja musi być opłacona marką stemplową, zaś zgodność kopji z oryginałem stwierdzić ma prawo bank, w którym waluta została kupiona. (PAP.)

Miejska Biblioteka Publiczna

(ul. Andrzeja 14)

otwarta codziennie od g. 3-9 wiecz.

Kupujcie 8-proc. Pożyczkę złotą!

Banki dewizowe w Łodzi.

W związku z mylnie podanymi przez niektóre dzienniki informacjami o prawach banków dewizowych, delegat ministerstwa skarbu do spraw dewizowych na województwo łódzkie, p. J. Woźniak, udzielił przed stawicielowi Polskiej agencji prasowej informacji następujących:

Banki są podzielone dzisiaj na trzy kategorie:

1) Banki dewizowe o pełnych prawach do kompetencji których należy wszystko, co wchodzi w zakres rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 11 marca 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 26, poz. 156).

2) Banki dewizowe o prawach ograniczonych. Tym bankom nie wolno przyjmować wpłat na rachunki zagraniczne z polecenia i na rachunek osób i firm osiadłych w Polsce, z wyjątkiem wpłat udokumentowanych fakturami, opiewającymi na marki polskie.

3) Banki na prawach komisjonerów dewizowych. Tym bankom wolno tylko kupować walutę obcą i sprzedawać li tyl-

ko bankom dewizowym, względnie innym bankom, znajdującym się na prawach komisjonerów dewizowych.

W całym województwie łódzkim do czasu wydania obwieszczenia ministerstwa skarbu z dnia 11 marca 1923 r. w przedmiocie uprawnienia niektórych banków do transakcji walutami i dewizami zagranicznymi było czynnych 56 banków. I tak: 42 banki dewizowe o pełnych prawach, 8 banków na prawach komisjonerów dewizowych, 6 banków na prawach banków dewizowych o prawach ograniczonych; zaś obecnie jest 15 banków dewizowych o pełnych prawach, 3 banki dewizowe o prawach ograniczonych i 2 banki na prawach komisjonerów dewizowych.

Tak zwane kantory wymiany utraciły prawa kupna i sprzedaży bankom dewizowym obcej waluty, obecnie mogą jedynie kupować i sprzedawać papiery procentowe obligacje, udzielać pożyczek, handlować złotem i srebrnymi monetami zagranicznymi bez ograniczenia wewnątrz kraju. (pap)

„Myśliwy” z magistratu

Polował na Piotrkowskiej na wróble i wrony.
Twierdził, iż spełnia czyn obywatelski.

Niemna wieczoru ani nocy w Łodzi, która nie była widowiskiem co najmniej kilku nastu burd i awantur pijackich.

Onegdaj nad ranem o godz. wpół do piątej spokojnie przechodnie ul. Piotrkowskiej byli świadkami, jak obok domu Nr. 86 przy ul. Piotrkowskiej jakiś jego- mość w myśliwskim ubraniu z mocno za- laną pałą urządzał sobie polowanie na wrony i wróble, strzelając do ptaków z floweru. Na czynioną mu uwagę ze strony przechodniów, że takie polowanie grozi niebezpieczeństwem spokojnym obywatelom miasta, myśliwy oświadczył, że spełnia tylko czyn „obywatelski, tepiac

żarłoczne stworzenia”. Co jest najsmutniejsze w powyższym, to fakt, że „myśliwy” ów pochodzi z t. zw. lepszej sfery łódzkiego towarzystwa, zajmując stanowisko w jednej z instytucji samorządowych.

Nocy wczorajszej również kilka restauracji łódzkich było terenem popisów niejakiego p. S. M., obywatela wolnego miasta Gdańska, znanego już w Łodzi ze swych awantur. Na całe szczęście z każdej z restauracji nieproszonego gościa usuwano, zapobiegając w ten sposób awanturom. (PAP.)

Złoty sen rzeźników i restauratorów o nowych podwyżkach.

Jak się dowiadujemy, cech rzeźników zwrócił się do referatu walki z lichwą komisariatu rządu na m. Łódź z prośbą o podwyższenie cennika na mięso wieprzowe o 2 tysiące marek, a wyrobów o 4000 marek na kilo. Prośba ta została odrzucona, albowiem żądana podwyżka nie odpowiada cenom targowym wieprzy żywej wagi.

W sprawie tej odbędzie się jeszcze dnia 28. V. 1923 roku o godz. 5 po poł. konferencja z zainteresowanymi stronami celem przeprowadzenia ścisłych kalkulacji i ponownego skontrolowania żądań rzeźników. (PAP.)

Również restauratorzy zwrócili się do referatu walki z lichwą komisariatu rządu z prośbą o podwyższenie cennika w restauracjach na potrawy mięsne, wobec podwyższenia przez rzeźników cen na wołowinę.

W sprawie tej odbędzie się dnia 29 b. m. o godz. 5 po poł. konferencja z zainteresowanymi stronami, celem przeprowadzenia ścisłych kalkulacji i skontrolowania żądań restauratorów przy współudziale kuchmistrzów, jako rzeczoznawców. (PAP.)

STUPNICKI CONTRA LYSZKOWSKI.

W dniu wczorajszym w sądzie pokoju 7 okręgu miała się odbyć rozprawa przeciwko Władysławowi Lyszkowskiemu z województwa łódzkiego na skutek skargi b. wiceprezydenta miasta Łodzi d-ra Romana Stupnickiego.

Na rozprawę zjawili się jedynie p. Lyszkowski, oraz jako świadek nadkomisarz Niedzielski.

Ponieważ adwokaci obu stron nadesłali do sądu prośbę o odroczenie sprawy, gdyż adw. Jasiński stał w dniu wczorajszym w sądzie apelacyjnym w Warszawie, sprawa została odroczone. (bip.)

Wiec komunistyczny.

Wczoraj wieczorem odbył się w sali Filharmonii wiec komunistyczny, na którym przemawiał poseł Królikowski.

Mówca opowiadał historję dotychczasowych rządów w Polsce i ich stosunek do klasy robotniczej.

Co do obecnego przesilenia, to poseł Królikowski jest zdania, że to nie pewni ludzie chcą wziąć władzę w swe ręce, lecz że to pewne stronnictwa chcą przeprowadzić pewne reformy, które nie wyjdą klasie robotniczej na dobre.

Co się tyczy wycofanej podczas wyborów do rady miejskiej w Łodzi listy nr. 5 mówca oświadczył, iż w sprawie tej złożona będzie w sejmie interpelacja, zaś obecnie zbierane są podpisy w fabrykach i warsztatach z protestem przeciwko pogwałceniu dekretu o wyborach. Mówca na woływał obecnych do składania podpisów. Wiec rozwiązał się spokojnie. bip.

Kronika policyjna.

Żywa pochodnia. Marja Kołogrywowa w mieszkaniu przy ul. Przejazd 69, rzuciwszy przez nieostrożność zapalną stojącą w kącie butelkę ze spirytusem, spowodowała wybuch. Kołogrywowa w gniewu oka stała w płomieniach, odnosząc ciężkie poparzenia całego ciała. Pozostawiono ją na miejscu. pap.

Pożary. W fabryce Kestenberga, w czwartek o godz. 8 wieczorem, u zbiegu ul. Nowo-Targowej i Placu Dąbrowskiego, wybuchł pożar. Do akcji ratunkowej wezwano I i II oddział straży ogniowej, które po półgodzinnej akcji pożar ugasiły.

— W domu nr. 11 przy ul. Moniuszki w pralni na IV piętrze zajęła się podłoga. Ogień służyły I i II oddział straży ogniowej. pap.

Niedbalstwo akuszerki. Do żony niejakiego Bartczaka Władysława (Katna 60) wezwana podczas położenia akuszerka Adamowicz (Piaśtowska nr. 7) wykapała nowonarodzone dziecko w takim odwarze, iż dziecko zmarło. Sprawę oddano policji. pap.

Kradzieże. Feldsztaja Icek, zam. przy ulicy Stódnianej 4 i Jakubowicz Majer, zam. przy ul. Zgierskiej 84, woźnicy, kradli systematycznie powierzone im do przewiezienia towary. Ostatnio, przewożąc skrzynię ze szpulkami przędzy, własność firmy bracia Mirscy, skradli przędę na sumę 5 milionów mk. Obydwaj zostali wraz z wozem platformowym przytrzymanymi i sprowadzeni do VII komisariatu. W toku dochodzenia policja ustaliła, że na wozie tym znajduje się skrzynia, która była im pomocą przy każdorazowym okradaniu przewożonych towarów, przyczem jeden z nich zajmował rozmową konwojenta, zaś drugi chował towar do skrzynki. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi VII komisariat. p. p. pap.

PRAWO i ŻYCIE.

Były akrobata skazany na śmierć.

Po ucieczce z wojska został bandyta.
Bandytyzm traktował, jako zawód.

W dniu wczorajszym sąd wojskowy D. O. K. Nr. IV pod przewodnictwem ppłk. dr. K. S. Gizzińskiego rozpatrywał sprawę plut. Florczaka, dezertera z 85 p. strzelców wileńskich, dwukrotnie już uciekającego z wojska.

Akt oskarżenia zarzuca Florczakowi, że przywłaszczył sobie oddane do użytku służbowego rzeczy wojskowe, że dwukrotnie dezertował z pola walki, oraz że powtórnie zdezerterował, oddał się rzemiosłu bandyckiemu, dokonywując całego szeregu napadów.

Oskarżony, silnej budowy mężczyzna, był kiedyś akrobatą cyrkowym. W czasie wojny przebywał kilkakrotnie w oddziałach Bałachowicza, w czasie powstania górnośląskiego wyjechał również na Śląsk. Wybitny typ degenerata, którego jeszcze bardziej spodiła i zwyrodniała wojna.

Oskarżony przyznał się do winy i z całym cynizmem opowiadał o dokonanych napadach, oświadczaając, że „do innej pracy, niż bandytyzm, nie nadaje się”. Traktował bandytyzm, jako swój zawód.

Prokurator domagał się dla Florczaka kary śmierci, trudno bowiem znaleźć inną karę dla osobnika, który ma takie pojęcie o obowiązkach społecznych i stanowi wybitnie szkodliwy dla ogółu typ degenerata-bandyty. Typ podobny, jak Florczak, po wyjściu z więzienia, stanie się jeszcze groźniejszym opryskiem.

Sąd po naradzie, uznając winę Florczaka za dowiedzoną, ogłosił wyrok, skazując b. plutonowego Florczaka, lat 26, na karę śmierci przez rozstrzelanie, oraz na wydalenie z wojska.

Obrona wniosła zażalenie. (PAP.)

Za obrazę sędziego pokoju.

Sędzia Kahl w trybie postępowania uproszczonego rozważał sprawę przeciwko 50 letniemu Karolowi Wiznerowi, mieszkańcowi Aleksandrowa, któremu oskarżenie zarzucała, że 14 grudnia r. ub. w kancelarii sądu pokoju 6-ego okręgu w Łodzi dopuścił się nieposzanowania władzy zapomocą obrazę urzędu państwowego, wyrażając wobec sędziego i sekretarza w sposób arogancki niezadowolony z wyniku swej sprawy, wołając podniesionym

głosem: „Nie zadowolony jestem z wyniku to taka sprawiedliwość!”

Wezwany przez sędziego do opuszczenia kancelarii, nie usłuchał go. Na sądzie oskarżony do winy nie przyznał się. Sędzia Krasnodebski zeznał, że w połowie grudnia sądził sprawę, a oskarżony stał, jako poszkodowany i po sprawie głośno wyrażał swe niezadowolone.

Sąd skazał Wiznera na pół miliona mk. grzywny. (bip.)

3 lata więzienia za kradzież.

Sąd okręgowy rozwał w dniu wczorajszym sprawę przeciwko 54-letniemu Kazimierzowi Paradowskiemu, oskarżonemu o wręczenie łapówki posterunkowemu.

Okoliczności tej sprawy są następujące:

W niedzielę przed południem 15 lutego 1923 r. posterunkowy policji państwowej Franciszek Wenland, idąc ulicą Pomorską, zauważył niosącego pełny worek człowieka, który wydał mu się podejrzany. Zapytany co niesie i kim jest, ów osobnik podał się za Kazimierza Poradowskiego ze wsi Górne Stoki i wyjaśnił, że zawartość worka stanowi żakiet i suknie, z którymi on się uda do swego znajomego niejakiego Świecickiego, zam. przy ul. Południowej 90, na wesele.

Posterunkowy udał się wraz z Paradowskim do Świecickiego, aby informację powyższą sprawdzić, tu jednak okazało się, że Świecicki interesanta wcale nie zna. Wówczas posterunkowy przekonywany, że niesione przez P. rzeczy pochodzą z kradzieży, postanowił zaprowadzić go do komisariatu i nalegał aby mu wy-

znał całą prawdę. P. przyznał, że dwa dni temu na szosie, prowadzącej z Łodzi do Brzezin, na odcinku pomiędzy wsiami Sikawą, a Nowosolną, skradł z furmanki jadącym pasażerem, przyczepioną z tyłu walizkę i rzeczy, które obecnie ma przy sobie są właśnie częścią uzyskanego na drodze łupu. Po drodze do komisariatu kilkakrotnie prosił, aby go zwolnił. Wręczenie przed domem nr. 104 przy ul. Brzezińskiej wsunął do ręki policjantowi 20700 mk. Posterunkowy biorąc pieniądze, zwrócił się do przechodnia, który jak się okazało nazywał się Janem Pawińskim i prosił, by udał się z nim do komisariatu dla zaświadczenia, że P. wręczył łapówkę.

Oskarżony na sądzie nie przyznaje się do winy i zaznacza, że posterunkowy żądał od niego 100.000 mk., a on wiecej nie miał i wręczył 20.000 mk. Posterunkowy, jak również świadek Panowski w zupełności potwierdzają oskarżenie.

Sąd po wysłuchaniu obrony pod sąd go adw. Jana Stypulkowskiego skazał Kazimierza Paradowskiego na 3 lata ciężkiego więzienia z pobawieniem praw.

Jaki skutek może mieć bicie chłopca na ulicy.

We środę funkcjonariusz lotnego oddziału-referatu walki z lichwą Adamczewski w czasie służby kontrolnej zauważył w domu przy ul. Północnej 8 chłopca, bitego przez właściciela domu ekspedycyjnego mieszczącego się tamże. Spytany o powód pobicia, chłopak wyjaśnił, iż został zbity za kradzież cukru z worków, leżących na składzie w domu ekspedycyjnym.

Funkcjonariusz policji udał się do

składu celem przeprowadzenia rewizji wykrył 15 worków cukru, co do którego właściciel domu ekspedycyjnego nie mógł dać żadnych wyjaśnień. Ponieważ uzasadnione było podejrzenie co do magazynowania cukru w celach spekulacyjnych na cukier nałożono areszt i zostanie on sprzedany po cenie 6000 marek za kilogram o godz. 9 rano przy ul. Pustej 13 po 2 klg. na osobę. (bip.)

Napad bandycki w okolicy. W nocy z dnia 22 na 23 w osadzie Sulejów do mieszkania Dawida Zygnera wtargnęło 3 nieznanych zamaskowanych osobników, żądając wydania pieniędzy. Gospodarz mieszkania wszczął jednakże alarm i złościcy nie niezrabowawszy, zbiegli. Dochodzenie w toku. pap.

Usiłowanie samobójstwa. Zofja Jarząbek, uczennica, zam. przy ul. Zgierskiej 66, w celu samobójczym napila się w szkole esencji octowej. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy przez III ambulatorjum kasy chorych (Łagiewnicka 4), odwieziono ją do szpitala przy ul. Drewnowskiej pap.

NOWOCZEŚNI ROBINSONI.

Niejakiego Leon Herman, zam. przy ul. Rokicińskiej 122, zaprosił 18-letniego Mieczysława Stanowskiego, zam. przy tejże ul. Nr. 74. Herman namawiał Stanowskiego przez dłuższy czas, by wystarał się o gotówkę, to wyjadał się zabawić. I oto Stanowski w ub. tygodni skradł ojcu 1.200.000 marek i obaj wyjechali na wieś, gdzie przechulali kilkadziesiąt tysięcy. Zaślepili się jednak za Łodzią i onegdaj spostrzeżono ich w „Casinie” i odprowa-

dzono do komisariatu policji, gdzie pod czas rewizji znaleziono przy nich 936.000 marek. Niedoświadczony Robinsonów osadzono w areszcie. (bip.)

KTO PRZYECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy”. J. Kryszal z Daleszyc, C. Szygendawski z Konina, O. Bronfman, J. Tolpik z Lwowa, A. Pierczuk z Rowna, J. Teitbaum z Lwowa, G. Handelman z Brześcia n/B, E. Doboś z Krośna, P. Friedman z Lwowa, H. Kummer Przemysła, M. Pichowski, L. Polakiewicz z Warszawy, L. Skomska z Okola, C. Siemiatycki z Warszawy, M. Kozerański z Opoczna, Z. Gutman z Będzina, M. Liwak z Ostroga, L. Kinigier z Warszawy, H. Jospowicz z Białogostku, L. Dawid z Wilna, J. Kołodziej z S. z Białogostku, A. I. Heftler z Lwowa, T. Jasiński z Piotrkowa, A. Goldman, M. Oberman, D. Kerner, J. Epstein, M. Wurcelbaum, M. Halpern, A. Kagner, S. Szulcner z Warszawy, S. Białkowski z Rowna, Zyskał z Piotrkowa, M. K. Frydman z Kalizy.

Hotel „Europejski”. N. Szymłower z Lwowa, L. Grunwald z Sosnowca, J. Krzyżyski z Białogostku.

Złota waluta rosyjska.

Waluta rosyjska podczas wojny, od pierwszej niemal chwili posiadała tendencję zniżkową. W ciągu lat ostatnich stopy tak się pogorszyły, iż rubel papierowy spadł poniżej jednej dwudziestomiljonowej przedwojennej wartości. Londyński „The Economist” zajął się w ostatnim artykule kwestją naprawy waluty rosyjskiej, który przytaczamy poniżej ze względu na wysoką aktualność.

Bank państwa w Rosji sowieckiej uzyskał na mocy dekretu z dnia 11 października 1922 roku prawo emisji nowych banknotów, t. zw. „czerwońców”. Według urzędowych postanowień, „czerwonec” zawierać ma „1 złotnik i 78,4 doli” czy stego złota; wobec tego „czerwonec” ma być równym 10 rublom złotym, albo też wynosić cokolwiek więcej ponad 21 sh.

Gdy w Rosji sowieckiej tworzono bank państwa, nie było pierwotnie zamiaru tworzyć specjalny departament emisyjny. Charytystyczny stan waluty papierowej, nie polepszył się po wypuszczeniu rubla papierowego z 1923 roku, rubel równa się 1 milj. starych z 1921 r.), i deprecjacja trwała w dalszym ciągu. Operacje bankowe w takich warunkach były utrudnione i banki zaczęły przyjmować wkłady w papierze, kredytując klientów w złocie według kursu bieżącego. Przy podnoszeniu wkładów wypłacano je w pieniądzech papierowych według ówczesnej ceny złota.

Spadek wartości jednostki obiegowej zmuszał banki do nabywania znacznych ilości walut zagranicznych i złota, zachęcając w ten sposób do „ucieczki przed rublem”, a pobudzając ogół do nabywania rosyjskiej monety złotej, sprawiając, że niejednokrotnie cena rubla złotego przewyższała o 30 proc. wartość zawartego w nim złota. Ten wzrost ceny rosyjskiego rubla złotego był zupełnie nieproporcjonalny do rzeczywistego spadku rubla papierowego, jeśli weźmiemy pod uwagę ceny innych towarów, i był częściowo uwarunkowany tem, że ogół ludności wolał nabywać pieniądź rosyjski niż zagraniczny, który dla większości nie był znany. Wpływ gwałtownej zmiany cen i wogóle na kształtowanie się cen i wogóle na całokształt życia gospodarczego był tak niepomyślny, że stało się koniecznym stworzenie stałego i silnego środka wymiany, jeśli wogóle banki miały prowadzić nadal operacje finansowe.

Projekt puszczania w obieg nowego pieniądza został przesadzony i bank państwa upoważniono do emitowania banknotów opiewających na złoto. Stworzono nową jednostkę monetarną „czerwonec” i postanowiono puścić w obieg noty w odciśnięciach: 1, 2, 3, 5, 10, 25 i 50 „czerwońców”.

Emisja tych banknotów podlega ścisłej kontroli. Pokrycie w 25 proc. nomin. wartości emisji muszą stanowić metale szlachetne, lub waluta zagraniczna przyjmowana po równi złotej; zabezpieczenie pozostałej części emisji mają stanowić weksle lub krótkoterminowe obligacje. Wynika z tego, że noty nie mogą być emitowane w celu zaopatrzenia skarbu w środki pieniężne, chyba za specjalnem upoważnieniem rady komisarzy ludowych; przy udzielaniu takich zaliczek natomiast wymaga jest od skarbu zabezpieczenie emisji do wysokości 50 proc. w złocie i innych kruszcach szlachetnych, a zabezpieczenie reszty — w krótkoterminowych bonach skarbowych, wyrażonych w złocie.

Dla ustalenia wartości pokrycia emisji nowych banknotów i dla nadzoru nad działalnością departamentu emisyjnego, stworzono specjalną radę emisyjną; Skład tej rady tworzą następujący członkowie: p. A. Scheinmann (prezes rady dyrektorów banku państwa), p. N. N. Kutler (minister rolnictwa i wice-minister finansów w dawnym rządzie), p. V. Nekrasow (minister dróg i komunikacji i minister finansów w gabinecie Kiereńskiego), p. Zana-

will (reprezentant komisariatu ludowego dla finansów i profesor Jurowski.

Przy szacowaniu wartości zabezpieczenia emisji nowych banknotów ustanowiono następujące normy:

1) złoto ocenia się według pełnej wartości (100 proc.);

2) towary — nie więcej niż 50 proc. wartości rynkowej;

3) rosyjskie i zagraniczne zabezpieczenia należące do banku — nie więcej niż 75 proc. ich wartości rynkowej;

4) weksle i różne inne papiery handlowe należące do klientów banku, wyrażone w złocie — nie więcej niż 90 proc.

Banknoty wymieniać się mają na „czerwońce” złote, które dotychczas jeszcze nie istnieją, termin jednak, od którego ma się rzeczywiście rozpocząć wymiana, będzie wyznaczony przez specjalny dekret rządowy.

Dane, ogłoszone przez bank, wykazują, że emisja banknotów jest znacznie niższą od ustanowionego maximum.

Pokrycie jest dużo większe, niż wymaga tego ustawa, a całkowita suma emitowanych banknotów jest b. mała w porównaniu z wartością w złocie dawnych pieniędzy papierowych sowieckich, wynoszącą 12 milj. „czerwońców”.

Należy tutaj wzmiankować, że skarb jeszcze utrzymuje prawo emisji rubli papierowych z 1923 roku i że nowe banknoty „czerwońców” nie są jeszcze dotychczas ogólnym legalnym środkiem płatniczym. Położenie jest w każdym razie nieprawidłowe, chociaż istnienie specjalnych „złotych” banknotów równocześnie z niewymienionym pieniądzem papierowym znane było w wielu państwach jeszcze w czasach przedwojennych. Banknoty „czerwońcowe” są jednak legalnym środkiem płatniczym przy regulowaniu wydatków skarbu; przy opłacaniu ceł, które są wyrażone w złocie, państwo nie będzie nawet uznawać innej formy zapłaty. Początkowo „czerwońce” wykazywały dysagio w stosunku do rubla złotego, ale zaczęło ono zanikać w miarę, jak ogół ludności przywykał do ich użytkowania. Rzeczywiście ogół zaczął rozumieć, że nowa jednostka pieniężna jest dużo wygodniejsza pod wieloma względami niż moneta złota, gdyż banknoty są urzędowo notowane na giełdzie, a bank państwa zawsze jest gotów nabyć je według kursu urzędowego. Moneta złota nie jest notowana, transakcje zawierane w niej są nielegalne i nie mogą być w niej wnoszone wpłaty do skarbu. Obecnie cieszą się „czerwońce” powodzeniem większym niż sterlingi i inne banknoty zagraniczne, z którymi ludność nie jest dobrze obznajmiona. „Czerwońce” ułatwiają niezmiernie prowadzenie interesów handlowych, a przy operacjach bankowych żadna ze stron nie ponosi straty z powodu deprecjacji waluty, gdyż wszelkie wpłaty i wypłaty odbywają się w tych samych notach.

Zawczasem jest jeszcze wnioskować, czy nowy pieniądź okaże się trwały; zdaje się, że ewentualnie wyruguje on z obiegu dawny rubel papierowy i przywróci stałość krajowemu systemowi pieniężnemu. Wszystko jednak zależy będzie od wykonania w praktyce warunków, wyliczonych w dekreście, gdyż bez tego niemożliwym byłoby zdobyć zaufanie do nowej waluty. Tymczasem, celem obznajmienia z nowym pieniądzem ogółu ludności tak w Rosji jak i zagranicą, bank państwa gotów jest wszelkie ściąganie należności na mocy dokumentów, wystawionych w „czerwońcach”, bez pobierania komisowego, jak również do wysyłania ich zagranicę przez swych korespondentów po stałym kursie 1:1 „czerwonec”; ma to wpłynąć na wyższe notowanie kursu „czerwońca” w Moskwie i pozwoli klientom banku osiągnąć podwójne zyski.

Wiadomości gospodarcze.

NIEDOBORY SKARBOWE MALEJA.

Nasz warsz. koresp. donosi: Według tymczasowego zestawienia wpływów podatków i opłat skarbowych za miesiąc bieżący okazuje się, że w miesiącu kwietniu wydatki budżetowe wyniosły 813 miliardów mk., podczas gdy wpływ skarbowe stanowią 532 miliardy.

Nadszpiezanie niski deficyt tego miesiąca, wynoszący 281 miliardów, został w sumie 81 miliardów pokryty wpływami ze sprzedaży bonów złotych, a tylko w kwocie około 200 miliardów pożyczką.

Zaznaczyć należy, że w m. kwietniu nie wpłynęły wskutek nieuchwalenia ich jeszcze przez izby prawodawcze znaczniejsze kwoty z podatku przemysłowego i gruntowego. Korzystny wynik kasowy m. kwietnia dla skarbu zadziwiać należy wydatnej podwyżce podatków pośrednich, ceł, stempli, oraz taryf pocztowych i kolejowych.

UDZIAŁ ALGIERJI (SEKCJI FRANCUSKIEJ) W III TARGACH WSCHODNICH

Na odbytem z początkiem maja w Paryżu pod przewodnictwem wiceprez. tamtejszej izby dla międzynarodowego handlu p. Pascalis'a posiedzeniu komitetu organizacyjnego w sekcji francuskiej III Targów Wschod. uchwalono warunki uczestnictwa w tegorocznych targach dla wystawców francuskich, przyjęto do wiadomości sprawozdanie ze stanu akcji propagandowej, jaką z ramienia komitetu dzięki poparciu udzielonemu jej przez komitet państwowy radców handlu zagranicznego i francuski komitet wystaw skutecznie się rozwija, w szczególności zaś stwierdzono, że dzięki gorliwym zabiegom p. Arsene Rosego korespondenta izby francusko-polskiej w Algierze zapewniony jest udział wystawców algierskich w wystawie sekcji francuskiej na III Targ. wschodnich.

ZBIOROWA WYSTAWA POLSKIEGO DZIAŁU MASZYN ROLNICZYCH NA III TARGACH WSCHODNICH.

Wysoki rozwój polskiej produkcji maszyn rolniczych przejawia się na zewnątrz w nowych formach organizacyjnych przystosowanych do wyższego poziomu techniki komercyjnej i opartych na nowoczesnych zasadach korporatywnego współdziałania. Zarząd II Grupy polskiego związku przemysłowców metalowych obejmujących wytwórnice maszyn i narzędzi rolniczych w Polsce uchwalili na posiedzeniu w Warszawie wziąć i w tym roku udział na III T. W. jako zbiorowa i jednolita grupa wystawowa. Ponieważ jednak na same ekspozyty członków tego zrzeszenia potrzebny jest zwarty teren o 4500 mkw. powierzchni, a zgłoszenia wielu innych wystawców z kraju i zagranicy rozległością swą przekraczają znacznie rozmiary terenu, który dotąd na obu poprzednich targach na cele tego działu służył, okazała się w tym roku konieczność rozszerzenia placu wystawowego przez dołączenie połowy dawnego toru wyścigowego i uzyskanie przez to odpowiedniego miejsca na pomieszczenie wszystkich maszyn rolniczych na jednym polu wystawowym o olbrzymiej rozpiętości przeszło 10,000 mkw.

GIEŁDY.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

PAT. — WARSZAWA, 25 maja — Zamknięcie giełdy warszawskiej.

GOTOWKA.

Dolary Stanów Zjedn. 51.500.
Korona czeska 1570.
Franki franc. 3470.
Marka niem. 0.97—0.96.

CZEKI.

Belgia 2997—2970.
Berlin 0.97—0.96.
Gdańsk 0.97—0.96.
Holandia 20.500—20.300.
Londyn 241.500—239.600.
Nowy Jork 51.500.
Paryż 3475—3440.
Praga 1580—1560.
Szwajcaria 9.465—9.35.
Wiedeń 76.50—74.
Włochy 2540—2505.

OBLIGACJE.

Miljonówka 1750—1650.
4 i pół proc. L. Z. Z. za 100 rb. 4.500—4.400.
4 i pół proc. L. Z. Z. za 100 mk. 57.50.
5 proc. obl. m. Warszawy 380—375.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 300.000.
Bank dla H. i Przem. 85.000.
Bank Przem. Lwów 13.500—14.500.
Bank Z. Z. Pol. 65.000—55.000.
Bank Zw. Ziemian 40.000—54.000.
Bank Handlowy 335.000—330.000.

Bank Kredytowy	65.000—75.000.
Bank Zachodni	330.000—340.000.
Bank Zw. Sp. Zarob.	150.000.
Puls	230.000—215.000.
Chodorów	165.000—155.000.
Częstocice	625.000—610.000.
Gostawice	200.000—165.000.
Cukier	775.000—725.000.
Drzewo	19.500—16.000.
Cegielski	57.000—52.500.
Norblin	65.000—58.000.
Ortwein	55.000—56.000.
Zielinski	56.000—54.000.
Pustelnik	88.000.
Siła i światło	58.000—56.500.
Elektryczność	320.000.
Lenartowicz	26.500—26.000.
Trzebinia	62.000—60.000.
Ursus	210.000, II em. 97.000—85.000.
Parowozy	86.000—82.000.
Zawiercie	7.000.000—7.700.000.
Zyrardów	5.500.000—5.550.000.
Borkowski	45.000—41.500.
Jablkowscy	20.000—18.000.
Polbal	19.000—17.000.
Zachdnie T-wo dla H. i Przem.	21.500-21000
Haberbusch	115.000—105.000.
Pol. Nafta	40.000—35.000.
Kijewski	130.000—125.000.
Wildt	24.000—22.500.
Czersk	365.000—345.000.
Michlów	185.000—180.000.
Firley	46.500—44.000.
Węgiel	485.000—475.000.
Lilpop	59.000—55.000.
Ostrowiec	275.000, V em. 250.000-240.000.
Rudzi	88.000, III em. 88.000—82.000.
Spirytus	155.000—157.000.
Starachowice	240.000, X em. 220.000.
Pocisk	32.000—34.000.
Zieleniewski	415.000—390.000.
Bednawski	47.000—45.000.
Hurt	23.750—21.750.
Zegluga	20.000—19.000.
Cmielów	110.000—105.000.
Majewski	200.000.
Nobel	110.000—105.000.

WARSZAWSKA CZARNA GIEŁDA.

Dolary 52.250.
Marki niemieckie 0.97.
Franki francuskie 3.480.
Ruble złote 2.950.000.
Ruble srebrne 17.200.
Bilon 8.300.

WARSZAWSKA POGIEŁDA WIECZORNA.

A. W. — WARSZAWA, 25 maja.

POGIEŁDA WALUTOWA.

Nowy Jork 53.000.
Londyn 247.000.
Paryż 3.500.
Berlin 0.97.

Dla walut tendencja mocna.

POGIEŁDA AKCJOWA.

Cegielski 51.000.
Parowóz 84.500.
Nobel 105.000.

Poza powyższymi dla akcji usposobienie bezczynne.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

A. W. — BERLIN, 25 maja. — Giełda urzędowa. W nawiasach pogiełda.

Warszawa (101 i pół).
Marka polska 99 (99).
Nowy Jork 54164—54435 (54500).
Londyn 250621—251878 (252375).
Paryż 3571—3588 (3619).
Wiedeń 76 (77.35).
Praga 1615—1624 (1628).
Włochy 2603—2616 (2632).
Belgia 3082—3097 (3118).
Budapeszt 10,27—10,33.
Szwajcaria 9760—9809 (9828).
A. W. — GDANSK, 25 maja. — Giełda urzędowa.

Warszawa 101,48—102,01.
Marka polska 99,75—100,25.
Nowy Jork 54114—54385.
Londyn 249,375—250625.
Paryż 3541—3558.
A. W. — ZURYCH, 25 maja. — Giełda urzędowa. Zamknięcie. Warszawa — Marka polska — Nowy Jork 5.55. Londyn 25,67 i pół. Paryż 36,70. Wiedeń 78 i pół. Praga 16,56. Włochy 26,67 i pół. Berlin 102 i pół.

Teatr SCALA

Cegielniana 18. Cegielniana 18.

Gościnne występy teatru

„Qui pro Quo“

z Warszawy 927—1

Dzisiaj 8.30 powtórzenie premjery

Tere-fere-kuku.

DZIŚ 26 maja, 8 1/2 w.

Dzielną Nr. 20.

SALA FILHARMONJI

Dzielną Nr. 20.

DZIŚ 26 maja, 8 1/2 w.

Z dziedziny:

Potęgi Myśli — Eksperymentów Telepatycznych Wyczuwania Fluidalnego...

TYLKO 2 WIECZORY Eksperymentalno-Psychologiczne znanego Magnetyzera - Telepaty BALZAM-KURPIOS'A.

P. Balzam włada siłami i zdolnościami psychicznymi, odgaduje myśli, czyta w duszy skryte tajemnice...

Początek punktualnie o godz. 8 i pół w.ecz.

Bilety na powyższe wieczory nabywać można od dziś w kasie Filharmonji od godz. 10-1 i od godz. 3 po południu.

Doświadczenia

oparte na zasadzie potęgi myśli i woli, na skupieniu i potędze ducha (bez zabiegów hipnotycznych) odbywają się na podłożu naukowym...

PIANINA zagraniczne

najlepszych firm, jak: Seilera, Steinwega, Förstera i t. d.

na dogodnych warunkach nabyć można u I. MAZELSIO, Łódź, Zakątna 21, w podwórzu - parter.

Pensjonat T. RUBINSZTAJNOWER

w Helenówku Okupy (stacja Łask) uroczą i salistą miejscowość. Zdrowa i smaczna kuchnia. Dla młodzieży zapewniona opieka.

MANIPULANT

z wszechstronną znajomością fabr. stretchgar. 12 lat pracy w Łodzi, absolw. W. Szk. Ul. w Niemczech...

NASIONA OGORKÓW i MIESZANKI TRAW

nadeślij do składów L. Jasińskiego prowadzone od 1870 roku w Łodzi, ul. Andrzeja 10. 861

BRYLANTY, platynę, zęby, złoto i B. Szpiro, Konstytucyjna 20.

Wyszła z druku

jest do nabycia ciekawa broszura p. t. „Dyskusja Księży Jezuitów z Badaczami w Krakowie” na temat: „Nieśmiertelność duszy ludzkiej”.

Modny elegancki kostjum

(smoking) do sprzedania za cenę bardzo przystępną. Nawrot 20, m. 6.

Pomocnica i pomocnik buchaltera

zaraz potrzebni. Poważni reflektanci do administracji „Republiki” pod „C. 67”. 936-2

Hurtowy skłed sukna poszukuje sprytnego

sprzedawce

obznajmionego w branży sukiennej i mającego duży klientelę. Oferty składać pod lit. „I. L.” do administracji „Republiki”. 916-1

Poważna Instytucja Bankowa poszukuje 920-2

współpracowników.

Oferty sub „Bank Akcyjny” przyjmuje Biuro Ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81.

Berson jest i pozostaje zawsze najlepszą marką



Zadajcie u waszego szewca przybicia obcasów i podeszew gumowych marki Berson

Berson ochronia skórze i walczy z odrostami

Centrala: Kraków, Straszewskiego 2 Składy i Zastępstwo: Łódź, Dzielną 16.

Rentowniejsze niż akcje

są udziały % naftowe!

Przy obecnej dewaluacji najlepszą lokatą kapitału, najzyskowniejszym interesem jest bezwzględnie nabycie udziałów % brutowych w Zagłębiu Drohobycko-Borystawskim.

Informacji udziela Jakób Weinstok, Andrzeja 48, III piętro-front, od 1-5 po poł. 579-9

WYSZEDŁ Z DRUKU

„Przewodnik dla Urzędów stanu CYWILNEGO”

W OPRACOWANIU A. Rzewskiego i J. Szwarzmana prezydenta m. Łodzi. Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Łodzi.

Drugie wydanie „Przewodnika”, niezależnie od bogatej treści, dotyczącej praktyki urzędów stanu cywilnego we wszystkich dzielnicach Rzplitej, zawiera teksty wszelkich obowiązujących na ziemiach polskich w dziedzinie rejestracji ustaw i rozporządzeń, aż do najnowszych włącznie.

Drugie wydanie „Przewodnika” zawiera 464 strony druku.

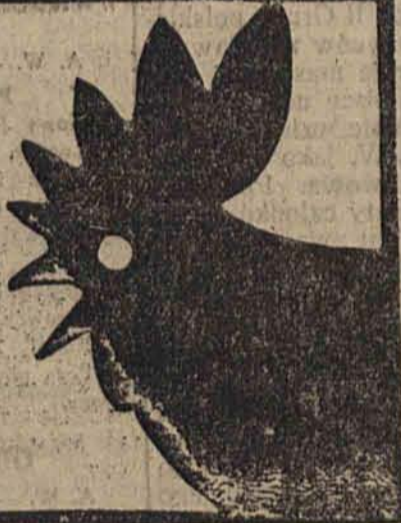
Skład Główny: „KSIĘGARNIA ROBOTNICZA” W ŁODZI ul. Piotrkowska 83, telefon 99.

Tamże do nabycia: „Samorząd Łódzki a Policja”

(zbiór dokumentów) z przedmową Aleksiego Rzewskiego prezydenta m. Łodzi. „Cztery lata działalności łódzkiego samorządu socjalistycznego” broszura przez T. Szreniawę.

Wielki wybór różnych książek treści naukowej i społecznej. UWAGA: Zamiejscowym wysła się za zaliczeniem. Na żądanie służymy spisem książek. — Odsprzedawcom udzielamy rabat.

Tłuszcz roślinny Kunerol jest czysty, smaczny łatwo strawny i tani.



Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRZYSIAK, Warszawa, Niecała 8.

Zaginął pies

(wilk) wabi się „Rolf”. Odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem ul. Traugutta 8 (Krótka), stróż wskaże. Nabywca ścigany będzie policyjnie. 933-2

Chciałabym grać w tenisa

z wysmukłym i miłym panem. Oferty dla „Iki” do adm. „Republiki”. 933-1

BRYLANTY, złoto, srebro, zegarki i stare zęby, płaci najwyższe ceny

A. Herszkorn Cegielniana 57, front róg Piotrkowskiej 507-

Lecznica lekarzy specjalistów ul. Piotrkowska 17 (drugie podwórze)

przyjmuje chorych we wszystkich specjalnościach od godz. 9 do 5 wiecz. Cena za poradę 5000 mk., operacje i opatrunki od umowy. 607-2

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztuczn. słońcem wyżynowym. Przyjm. 12 i pół-1 i pół i 4-8, dla pań oddzielna poczekalnia. 430

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włoś, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (lampą kwarcowa) i promieniami Roentgena. Zawadzka 1. Przyjmuje od 9-11 i od 5-8 Dla pań od 4-5. 304-0

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne przyjm. od 10-12 i 5-7 NAWROT 7.

Dr. med. Braun

Południowa Nr. 23. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8-10 i pół, 1-2 i od 5-8. Panie od 4-5

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim. DZIELNA 9. Przyjmuje od 8-10 i pół i od 4-8

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Gabinet Röntgena i światło-leczniczy. Godziny przyjęcia: 9-21 6-8. Dla pań 5-6. 388-0

Brzydko WYGLĄDA każda twarz z piegami

krem ORO usuwa je radykalnie 728-2

Ogłoszenia drobne: Kupno i sprzedaż (za wyraz 150 m)

AAA KUPUJĘ meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacić najwyższe ceny. Łąznik, Benedykta 28, m 13 parter. 597-40

PRZEDAM szafę, parę łóżek dębowych, materace, kozetkę, krzesła, łóżko połowe, leżak. Piotrkowska 132, m. 9. 909-2

MOTOCYKL marki F. N. w bardzo dobrym stanie, najnowszej konstrukcji sprzedam. Cegielniana 68, Musiał. 924-1

Bienniki Piotrkowska 23 Warszacki. 463-8

Wózki dziecięce sportowe po cenie przystępnej poleca Reitberger, Piotrkowska 107, m. 10. 922-3

Rozmalte. (za wyraz 120 mk.)

PAPIER po cenach fabrycznych poleca w dużym wyborze skład papieru B. Frejlcha, Al. Kosciuszki 10. 923-5

AKUSZERKA PIPIKOWA przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych, Piotrkowska 132 825-3

Maszyny do szycia, łóżka połowe na raty. Awrel Benedykta 34. 546-6

Maszyny do szycia na raty, części, reparacje. Bürger, Piotrkowska 82. 864-2

NA RATY i za gotówkę. Najlepiej się można ubrać w elegancką garderobę męską z własnych i powierzonych materiałów, po cenach przystępnych, tylko w moim warsztacie S. Strawczyński, Łódź, ul. Wschodnia 47. 934-14

Nauka i wychowanie (za wyraz 100 mk.)

STUDENT przyspasia do matury filologicznej i realnej, udziela lekcji. Rabinowicz, Zielona 42, 1-3. 910-3

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 86-3 (druga brama). 829-2

Posady. (za wyraz 100 mk.) ŁODA nauczycielka, izraelitka, poszukuje kondycji na wyjazd. Wymagania skromne. Oferty do „Republiki” dla „Nauczycielki”. 928-1

Lokale i mieszkania (za wyraz 120 mk.) Wynajmę lokal, nie duży, na mały mechaniczny warsztat ślusarski. Oferty do adm. „Republiki” pod „Lokal”. 925-3

LOKAL fabryczny ze światłem elektrycznym i siłą o wysokim napięciu, do wynajęcia zaraz. Al. Kosciuszki 10, B. Frejlch.

Zagubione dokumenty (wyr za 85 mk.)

ERSZON Elpern zgubił matrykulę wydaną przez II Męskie Gimnazjum Zydowskie w Łodzi 884-1

Zaginęła karta powołania L. Zynka Kazimierza, wydana w Lublinie.

Mocowna Helena zgubiła matrykulę ze szkoły P. Aba. 897-1

Berstein Menachem, ucz. gimnazjum niemieckiego zgubił matrykulę.

Pupfer Józef, zgubił matrykulę wydaną ze szkoły realnej w Łodzi. 921-3

Zgubiony został blanko weksel na sumę Mk. 200,000, platny dn. 25.5. z wystawienia M. Praskiera, na zlecenie Ch. Cukiermana. Weksel powyższy został unieważniony. 913-1

Kupujcie 8 procentową pożyczkę zlotą.

Prenumerata: w Łodzi mk. 11,500 i odnosz. do domu 500 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 12,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 15,000 miesięcznie.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 350 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 spacji). NADEŚLANE: mk. 725 za wiersz milimetrowy (na str. 4 spacji). NERKTOLOCI: mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 spacji). Zarezyrowane i załączonowe po tekście mk. 65,000. Zamiatkowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiadamy.